P

Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA **Dzisiejszy numer zawiera 12 stron**

REPUBLIKA

Rok XV. | ŁÓDŹ. WTOREK, 3 SIERPNIA 1937 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 211

FABRYKA W ŁODZI SPŁONĘŁA

Pastwą rozszalałego żywiołu padła przędzalnia Adolfa Speidla mieszcząca się w budynku przy ul. Kopernika 55.—Ogień zagrażał sąsiedniej kamienicy, w której znajduje się Izba Zatrzymań dla nieletnich

Straty wynoszą 300 tysięcy złotych

Wczoraj krótko przed godziną 9-tą wieczór wybuchł w Łodzi

WIELKI POŻAR FABRYKI.

Ogień, szalejący w gmachu fabrycznym, w pewnym momencie zagrażał kilku budynkom sąsiednim. Był moment, że sytuacja wydawała się nad wyraz groźna. Dzięki jednak sprawnej akcji straży i kilku szczęśliwym okolicznościom — pożar został w stosunkowo krótkim czasie ugaszony. Pastwą ognia padł mimo to cały fronton gmachu fabrycznego wraz z maszynami i urządzeniami.

Straż ogniowa została zaalarmowana o godzinie 20.47, że

PALI SIĘ DAWNA FABRYKA ABLA

przy ul. Kopernika 55. Na miejsce wyjechały 3 oddziały. Wezwanie nastąpiło z pewnym opóźnieniem. Zresztą paliła się przędzalnia firmy Adolf Speidel. Pył bawełniany płonął tak gwałtownie, że gdy nadjechały, zresztą z szybkością rekordową, pierwsze wozy strażackie — już z całego niemal dwupiętrowego budynku waliły

potężne kłęby dymu

i strzelały olbrzymie języki ognia.

Płonący budynek dwupiętrowy przedzielony jest z frontu murem ogniowym na dwie części. W głębi posesji, w prawym skrzydle ustawiony jest na wieży zbiornik, dalej — poza przędzalnią — zajmują poszczególne piętra i sale zakłady przemysłowe firm: M. Lipszyc — fabryka wyrobów jedwabnych, Michał Kamasiewicz — fabryka wstążek i tasiem, i „Gumotextil" — fabryka tasiem gumowych, wł. A. Hübner. W budynku fabrycznym położonym w bezpośrednim sąsiedztwie z lewej strony, mieści się fabryka I. P. Birencwajga.

Te obiekty były przedewszystkim zagrożone przez szalejący żywioł. Panował przy tym tak

SILNY ŻAR,

że już z tego powodu wszystko w sąsiedztwie było narażone na zatlenie się.

Po kilku chwilach od przybycia pierwszych trzech oddziałów zostały zaalarmowane dalsze. W ciągu kilku minut postawione zostały w stan ostrego pogotowia wszystkie bez wyjątku oddziały straży łódzkiej, nie wyłączając fabrycznych, które poczęły w krótkich odstępach czasu zjeżdżać na miejsce ognia.

W akcji wzięło udział 9 oddziałów straży.

Sytuacja stawała się z minuty na minutę coraz groźniejsza. Dmący wiatr północno-zachodni począł przerzucać wielkie snopy iskier i nawet rozżarzone głownie przez ulicę na przeciwległy budynek przemysłowy, zajmowany w znacznej części przez firmę „Elektrobuodwa". Lada chwila groził dach tego gmachu zajęciem się ogniem. W głębi samej posesji przy ulicy Kopernika 55 poczęły się ukazywać doskonale widoczne na ciemnym niebie

języki ognia na wieży ciśnień

nad zbiornikiem w lewym skrzydle: panowała wysoce uzasadniona obawa, że sam żar przerzuci ogień na lewą oficynę.

Straż pod rozkazami p. Kowalczyka ujęła od pierwszej chwili swe zadanie właściwie: chodziło przede wszystkim o zabezpieczenie budynków, sąsiadujących z płonącą przędzalnią i o zlokalizowanie ognia. Należało za wszelką cenę odwrócić

GROŻĄCĄ LADA CHWILA KATASTROFĘ.

Wszystkie gmachy zagrożone zostały obstawione posterunkami z prądnicami wody. Strażacy, pracujący w strasznym żarze, który uniemożliwiał zbliżenie się do płonącego budynku, do pewnego stopnia izolowani od gorąca przez pancerze azbestowo-żelazne, zlewali wodą przedewszystkim lewe skrzydło w głębi posesji oraz budynek przeciwległy firmy „Elektrobudowa". Akcja ta wydała rezultaty pomyślne. Wiatr nie zmienił przez cały czas kierunku. Gdyby się odwrócił i począł dąć od południa — wszystkie zabudowania fabryczne byłyby poza niebezpieczeństwem — jednak powstałoby niebezpieczeństwo stokroć groźniejsze: że zajmą się mianowicie małe i gęsto zamieszkałe drewniaki od ul. Karolewskiej.

W przewidywaniu i tej katastrofalnej wręcz ewentualności i tamte budynki były już pod dozorem straży ogniowej. Ponadto ze swej strony i policja przygotowała wszystko do

ewakuacji małych domków przy ul. Kopernika

Wreszcie dramatyczność sytuacji podnosiła i ta okoliczność, że tuż obok mieści się niedawno zorganizowana Izba Zatrzymań dla nieletnich, prowadzona

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Przemysłowcy ustąpili z komisji rozjemczej

Zgodnie z przepisami o rozjemstwie wycofani zostali również ławnicy robotniczy. — Całodzienne obrady nad postulatami włókniarzy w Warszawie.—Przemysł nie godzi się na podwyżkę

Orzeczenie wydane zostanie przez 3-ch przedstawicieli rządu

WARSZAWA, 2 sierpnia.

Dziś o godz. 11 rano, w sali konferencyjnej ministerstwa opieki społecznej rozpoczęła się konferencja komisji arbitrażowej, powołanej dla rozpatrzenia

ZATARGU W ŁÓDZKIM PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

W konferencji brało udział trzech członków komisji, a mianowicie główny inspektor pracy inż. Klott, przedstawiciel ministerstwa przemysłu i handlu Dembowski i naczelnik wydziału wytwórczości przemysłowej, sędzia Zalewski, z ministerstwa sprawiedliwości oraz 12 ławników po sześciu z ramienia związków robotniczych i związków przemysłowych.

Konferencję otworzył inż. Klott odczytując formułę ustawową na podstawie której została powołana komisja arbitrażowa i przedstawiając jej kompetencje, streszczające się do wydawania orzeczenia obowiązującego dla obu stron, pozostających w konflikcie na podstawie uprawnień przeprowadzonej rozprawy.

Inż. Klott ogłosił następnie rozprawę za otwartą i przystąpił do sprawdzania pełnomocnictw delegatów, co zajęło około godziny.

Przed rozpoczęciem rozprawy b. poseł Szczerkowski zgłosił protest przeciwko udziałowi przedstawiciela związku zawodowego „Praca Polska" wśród reprezentantów stron, pozostających w zatargu.

Przedstawiciel związku klasowego motywował swój protest minimalnymi wpływami „Pracy Polskiej" wśród włókniarzy łódzkich i niewielką ilością członków, należących do tego związku zawodowego. Jak wiadomo, „Praca Polska" nie posiada swego przedstawiciela wśród 6 ławników robotniczych w komisji arbitrażowej. Reprezentanci jego zasiadają jedynie jako przedstawiciele strony pozostającej w konflikcie. Nad protestem b. posła Szczerkowskiego komisja przeszła do porządku, po czym głos zabrał ponownie b. poseł Szczerkowski, wygłaszając w imieniu związków robotniczych obszerne przemówienie, w którym

UMOTYWOWAŁ ŻĄDANIA ZWIĄZKÓW ROBOTNICZYCH.

Żądania te opierają się, wedle posła Szczerkowskiego, na fakcie wzrostu kosztów utrzymania, co jest głównym motywem dla wysunięcia żądania 20% podwyżki płac. Następnie omówił szczegółowo postulat 40-godzinnego dnia pracy przy niezmienionych stawkach płacy oraz znaczenie innych punktów żądań robotniczych.

W imieniu związków przemysłowych dłuższe przemówienie wygłosił adw. Seyda, reprezentujący związek przemysłu włókienniczego w Państwie Polskim.

Po tych przemówieniach wywiązała się

KILKUGODZINNA DYSKUSJA

trwająca bez przerwy do godz. 3.30 po poł. W dyskusji tej zabierali kolejno głos przedstawiciele związków robotniczych i związków przemysłowych, omawiając bądź żądania robotników, bądź też argumenty przemysłu, skłaniające związki przemysłowców do stanowiska odmownego wobec postulatów robotniczych.

W trakcie dyskusji ławnik komisji arbitrażowej inż. Jastrzębowski, reprezentujący związek przemysłu włókienniczego w Państwie Polskim zgłosił deklarację w imieniu pozostałych pięciu ławników ze strony przemysłowców i swoim własnym, że ławnicy przemysłowców nie chcąc stwarzać komisji arbitrażowej trudności w wydaniu orzeczenia rezygnują ze swego mandatu,

WYCOFUJĄC SIĘ Z KOMISJI ARBITRAŻOWEJ.

Inż. Klott ogłosił wobec tego, że zgodnie z postanowieniami ustawy automa-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Orędzie prezydenta Roosevelta do Francji

W czasie odsłonięcia pomnika ku czci poległych pod Verdun, wysłuchano w skupieniu mowy prezydenta St. Zjedn. która przekazana została do Europy przez radio

Ameryka wzięła udział w wojnie aby bronić demokracji

Paryż, 2 sierpnia.

W dniu dzisiejszym, w 23 lata po wszczęciu wielkiej wojny, odbyło się w miejscowości Montfaucon pod Verdun uroczyste odsłonięcie pomnika na cześć poległych żołnierzy amerykańskich.

Uroczystość ta odbyła się w obecności ambasadora Stanów Zjednoczonych, Bullita, oraz przybyłego umyślnie z Ameryki gen. Pershinga w asystencji licznego legionu uczestników wielkiej wojny.

Odsłonięcia pomnika dokonał osobiście prezydent Republiki, Lebrun, w obecności marszałka Petain'a, gen. Gouraud, premiera Chautemps'a i wielu innych wysokich dygnitarzy wojskowych i cywilnych, przybyłych celem złożenia hołdu pochowanym na ziemi francuskiej w liczbie 125 tysięcy obywatelom Stanów Zjednoczonych i w celu uczczenia francusko-amerykańskiego braterstwa broni.

Punktem kulminacyjnym uroczystości była chwila, w której z aparatu radiowego ustawionego pośrodku dawnego pola bitwy, rozległ się głos.... prezydenta Roosevelta.

Było to orędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych do Francji, podane zapomocą fal kosmicznych, którego wysłuchano w nastroju głębokiego wzruszenia. Prezydent Roosevelt obwieszcza narodowi francuskiemu:

„W dniu dzisiejszym Ameryka jeszcze raz zapewnia o swej głębokiej wierze w ideał demokratyczny. Aby bronić ideału tego, Ameryka wzięła udział w wojnie. Nad Mozą i na polach Argonne obywatele amerykańscy walczyli w roli szampionów praw ludzkich. Ani Francja, ani Ameryka nie dążyły i nie dążą do podboju. Ani Francja, ani Ameryka nie żywią uczuć imperialnych. Francja i Ameryka pragną żyć w spokoju ze wszystkimi narodami świata i chcą przyjaźni z przyjaciółmi wolności. Mamy w pamięci tysiące lat chwały francuskiej, więc też nie zapominamy o chwale Francji dzisiejszej. W obronie cywilizacji żołnierze i marynarze amerykańscy poświęcili swe istnienia na polach bitew Francji. W ich imieniu proszę Boga, aby przyszłość nie przyćmiła naszych wspólnych ideałów i witam Francję w przekonaniu, że nasza wspólna przyjaźń, która trwa od samego powstania narodu amerykańskiego, nigdy nie osłabnie".

Po wysłuchaniu orędzia prezydenta Roosevelta wygłosił długą mowę polityczną prezydent Lebrun, której dźwięki też na tychże falach kosmicznych przeniesione zostały do Białego Domu w Waszyngtonie.

Przemawiali również: marszałek Petain, ambasador Bullitt, gen. Pershing i inni.

Dzisiejsza wielka i mająca tak głębokie znaczenie polityczne manifestacja przyjaźni francusko-amerykańskiej rozlegnie się potężnym echem w Berlinie, gdzie akurat 23 lata temu, dnia 1-go sierpnia 1914 r. — jak przypomina „Oeuvre" — von Bethmann-Hollweg telegrafował ambasadorowi niemieckiemu w Wiedniu, aby manewrował w taki sposób, aby odpowiedzialność za wojnę światową spadła na Rosję.

Fabryka w Łodzi spłonęła

(Dokończenie).

— jak wiadomo — przez policję kobiecą. Młodociani aresztanci byli w chwili najwyższego natężenia ognia również przygotowani do ewakuacji lokalu.

Do tych wszystkich groźnych ewentualności jednak nie doszło.

Gdy odsunięte zostało niebezpieczeństwo rozszerzenia się ognia, akcja straży przeniosła się na samą przędzalnię. Cały front spłonął jednak doszczętnie. Ogień zatrzymał się na murze ogniowym i dalej nie przeszedł. Około godziny 10-ej runęły stropy. Mury jednak runięciem nie zagrażały i ogień był już opanowany.

Ogień, na podstawie niesprawdzonych jeszcze wersyj, wybuchł na pierwszym piętrze przędzalni. W fabryce zatrudnionych było 45 robotników, którzy prócz trzech i portiera nocnego opuścili już fabrykę. Zatrudnieni w kotłowni trzej robotnicy i portier, zaskoczeni ogniem i dymem.

RATOWALI SIĘ UCIECZKĄ

poprzez płomienie. Portier Szymczak odniósł cięższe poparzenia i został opatrzony przez pogotowie straży. Ponadto wskutek żaru omdlało i odniosło lżejsze poparzenia kilku strażaków.

Budynek częściowo spalony, jest własnością Łódzkiego Towarzystwa Kredytowego i był ubezpieczony w Powszechnym Zakładzie: maszyny ubezpieczone były przez Adolfa Speidla w 5 towarzystwach asekuracyjnych. Adolf Speidel, właściciel spalonej fabryki, był wczoraj podczas pożaru w Łodzi nieobecny, brał bowiem udział w obradach komisji rozjemczej, rozpatrującej zatarg o płace w przemyśle włókienniczym. Straty są szacowane zgruba na około 300.000 zł. (g)

Przemysłowcy ustąpili z komisji rozjemczej

(Dokończenie).

tycznie z komisji arbitrażowej ustąpią ławnicy związków robotniczych i wobec tego komisja arbitrażowa

ROZSTRZYGAĆ BĘDZIE O ZATARGU ŁÓDZKIM W KOMPLECIE TRZECH OSÓB,

powołanych przez ministra opieki społecznej a mianowicie inż. Klotta, Dembowskiego i sędziego Zalewskiego.

Równocześnie inż. Klott zwrócił się z apelem do b. ławników z ramienia obu stron, aby zechcieli nadal uczestniczyć w konferencji jako przedstawiciele stron, pozostających w zatargu.

Obie strony wyraziły zgodę na prośbę inż. Klotta i po przerwie obiadowej o godz. 6-ej obrady wznowiono. Toczyły się one do późnych godzin wieczornych. Szczegółowo dyskutowano zagadnienia pseudo-chałupnictwa czyli t. zw. chałupnictwa zmechanizowanego stanowiącego wielką konkurencję zarówno dla robotników jak i dla przemysłowców, omawiano sprawę postojów, sprawę delegatów fabrycznych, przy czym zaznaczył się opór przemysłowców

PRZECIWKO ROZSZERZENIU UPRAWNIEŃ DELEGATÓW FABRYCZNYCH,

na sprawę przyjmowania robotników do pracy, kontroli stanu sanitarnego zakładów fabrycznych i t. d.

Przedstawiciele przemysłu z miast okręgu łódzkiego jak Pabianic, Zgierza, Zduńskiej Woli i in. omawiali obszernie sprawę opustów z cennika zawartego w umowie zbiorowej, dla poszczególnych miast odległych od Łodzi. Przy opustach wchodzą w grę m. in. koszta transportów półfabrykatów i gotowych wyrobów do Łodzi oraz sprawy związane z różnicą kosztów utrzymania w mniejszych miastach w porównaniu z kosztami utrzymania w Łodzi.

Wydanie orzeczenia możliwe jest we wtorek wieczorem lub w środę.

Zdarzenia i ludzie

25.000 dolarów szuka właściciela

Dziwactwa milionera amerykańskiego Scrippsa

New York, w lipcu.

Niedawno zmarł popularny tutejszy milioner Arthur Scripps, dawny bankier, który od kilkunastu lat wycofał się z życia finansowego i poświęcił się właściwie tylko swoim dziwactwom. Zdawało się, iż życiowym zadaniem Scrippsa jest wprawianie w podziw innych ludzi. Stary milioner co pewien czas wybierał się wieczorem na miasto w starym zniszczonym ubraniu, nieogolony, a czasem nawet trochę zataczający się. W takim stanie podchodził na ulicy do rozmaitych ludzi i pytał, czy nie zechcieliby spędzić wieczoru w jego towarzystwie. To zaczepiał elegancką panią, dążącą na spotkanie ze swoim ukochanym, to znów szofera taksówki, czyściciela butów, pracownika fryzjerskiego, właściciela większego sklepu itd. Oczywiście, że prawie zawsze spotykał się z odmową. Któż chciałby wdawać się w towarzystwo z takim włóczęgą?

Następnego dnia Scripps ogłasza w pismach, iż ubiegłego wieczora zapragnął podarować kwotę 10.000 dolarów. W tym celu poszukiwał człowieka o usposobieniu prawdziwie demokratycznym, któryby nie wstydził się spędzić z nim wieczoru chociaż ubrany był nienajwytworniej. W ogłoszeniu eks-bankier opisywał rozmowy, które miewał z zaczepionymi ludźmi, a ze szczególną satysfakcją notował odpowiedzi ordynarne i brutalne.

— Z człowiekiem o takim świńskim pysku nie mógłbym wypić nawet kieliszka wódki! — odpowiedział mu pewien drobny handlarz owoców.

— A jednak — pisał Scripps — podobno nie tylko nie mam świńskiego pyska, ale nawet ludzie wytworni uważają, że jestem miły w towarzystwie. Dla tego pana, który mnie obraził, miałem właśnie w portfelu czek na 25.000 dolarów, gdyż tego wieczora pragnąłem być szczególnie hojny. Był to bowiem dzień moich urodzin.

Od czasu do czasu jednakże Scripps znajdywał ludzi, którzy nie pogardzali nim. Pewnego razu jego ofertę towarzyską przyjęła młoda i śliczna stenotypistka. Zachował się wobec niej jak najwytworniejszy gentleman. Zaprosił ją do najdroższej restauracji, odwiózł do domu i przy pożegnaniu wręczył jej kopertę z czekiem na wysoką sumę. Następnego dnia dowiedzieli się o tym reporterzy. Oczywiście, oblegli młodą wybrankę losu. Oto co usłyszeli z jej ust.

— Wracałam tego wieczora do domu bardzo zmęczona i głodna. Miałam przy duszy tylko 5 centów na kolejkę podziemną. Myślałam o tym, w jaki sposób zdobyć kilka dolarów na lekarza i lekarstwo dla mojej chorej matki. W wagonie kolejki podziemnej siedział koło mnie jakiś stary pan z bardzo poczciwą miną. Zaczął ze mną rozmawiać. Powiedział mi, że jestem podobna do jego córki, która już nie żyje. Od pierwszej chwili wydawał mi się sympatyczny, a kiedy zaproponował mi spędzenie godziny wspólnie przy kolacji, nie namyślałam się ani chwili i przyjęłam zaproszenie. Wiem, że wiele panien na moim miejscu nie zrobiłoby tego. Ostatecznie jednak nie jesteśmy przecież zwierzętami na pustyni i nie sami źli ludzie chodzą po świecie.

Byłam oczarowana później uprzejmością i doskonałym zachowaniem się tego nieznajomego starego człowieka. Kiedy o północy odprowadził mnie do domu, zapytał, czy może kiedy odwiedzić moją matkę. W kopercie rzekomo miał być zawarty jego adres, wrazie gdyby moja matka chciała do niego napisać. Schowałam kopertę do torebki i nawet o niej zapomniałam. Dopiero później, kładąc się spać i rekapitulując sobie całą tę dziwną historię, zajrzałam do torebki. O mało nie zemdlałam z wrażenia. Ani ja, ani nikt z mojej rodziny nigdy nie posiadał tak olbrzymiej sumy. Jestem strasznie wdzięczna p. Scripps.

* * *

Drugą przyjemnością milionera było obdarowywanie dzieci. Czatował pod wystawami magazynów zabawek, wpatrywał się w zachwycone twarze dzieci poto, by nagle wziąć malca za rece, zaprowadzić do sklepu i kupić mu tyle wspaniałości, wiele malec mógł zabrać.

Pewnego dnia Scripps przebrał się za żebraka i stanął gdzieś na bocznej uliczce zdaleka od oka policji. Jak opowiadał później, chciał sprawdzić, wiele żebrak może zarobić. Tysiące ludzi mijało go, nie zwracając najmniejszej uwagi na jego wyciągniętą dłoń. Po kilku godzinach dopiero podszedł do niego jakiś młody człowiek o przyjemnej powierzchowności i zapytał wesoło. — Czy staruszka nie bolą nogi? — Przechodziłem już tutaj kilka razy i widziałem, że pan stoi przez cały dzień. Czy nie nadaje pan się do żadnej pracy? Czy nie posiada pan jakiś krewnych? Czy nie może zwrócić się pan do kogoś o jakąś pomoc?

Scripps odparł, że jest zupełnie samotny na świecie i dotychczas nikt mu pomocy nie chciał udzielić.

Młody człowiek zaprosił wówczas Scrippsa do pobliskiego baru, zamówił dla niego śniadanie i wreszcie wynalazł sposób ulżenia jego doli. Jest on malarzem obiecującym, ale narazie bez powodzenia. Swoje obrazy, zwyczajem tutejszym, wystawia nie w salonach, ale wprost na ulicy i tam je sprzedaje.

— Proponuję panu — mówił młodzieniec — pilnowanie moich obrazów na ulicy i ewentualne zajęcie się sprzedażą. W zamian zato ofiaruję panu czwartą część tego, co zarobimy.

Scripps przez trzy dni siedział na ulicy i sprzedawał obrazy. Zarobił 15 dolarów, które malarz jak najchętniej mu wypłacił i, poklepując milionera po ramieniu, powiedział:

— Zobaczy pan, że dojdziemy jeszcze razem do pieniędzy.

Tak się stało istotnie. Następnego dnia otrzymał zaproszenie już do pałacu Scrippsa, który wręczył zdumionemu malarzowi czek na wielką sumę oraz zagwarantował mu możliwość odbycia studiów malarskich i wyjazdu do Europy pod kierownictwem najlepszych mistrzów.

DR. WEIZMANN ZA PODZIAŁEM PALESTYNY

Oświadczył on, że uda się wywalczyć takie granice państwa żydowskiego, które pozwolą skupić 2 miliony Zydów

Zurych, 2 sierpnia.

Dziś odbyło się plenarne posiedzenie frakcji ogólnych sjonistów grupy „A" oraz grupy „B". Na frakcji sjonistycznej grupy „B" przemawiał p. Usyszkin, który kategorycznie wystąpił przeciw projektowi podziału Palestyny, określając realizację tego planu jako nieszczęście dla narodu, natomiast na naradzie sjanistów grupy „A" dr. Weizman wygłosił dłuższe przemówienie, w którym przedstawił genezę planu podziału Palestyny.

Projekt ten powstał w łonie Komisji Królewskiej, która poraz pierwszy w połowie stycznia zwróciła sie po opinię do mówcy. Dr. Weizmann żadnych zobowiązań ani oświadczeń nie składał. Wszystkie swoje poczynania uzgadniał z egzekutywą.

Wypowiada się on stanowczo za przyjęciem wniosków Komisji Królewskiej. Z pośród licznych motywów wymienił przedewszystkim dwa:

1) Cywilizacja Żydów, która jest przecież dążeniem Sjonizmu rozwijać się może tylko w warunkach własnej suwerenności państwowej.

2) Należy się liczyć z niedolą Żydów.

Dr. Weizmann wierzy, że uda się wywalczyć takie granice, które pozwolą skupić na obszarze państwa żydowskiego 2 miliony Żydów. Rozmiary zaś niedoli żydowskiej są niewątpliwie większe, lecz należy ratować przynajmniej tych, którzy życie rozpoczynają, jeżeli nie można ratować tych, którzy są u schyłku tego życia.

Następny mówca dr. Goldman zaznaczył, że należy wyzyskać szanse polityczne, które mogą się już nie powtórzyć. Przy innych składzie Ligi Narodów nie uda się uzyskać korzystnego rozwiązania.

Następnie przemawiał prof. Brodetzki, który podkreślał znaczenie walki o jaknajszersze granice państwa żydowskiego.

* * *

Dr. Weizmann zamierza przybyć do Polski w końcu sierpnia, względnie w początkach września.

W czasie pobytu w Polsce dr. Weizmann spotka się z przedstawicielami rządu polskiego dla omówienia spraw związanych ze stanowiskiem Polski wobec problemu palestyńskiego.

Zurych, 2 sierpnia.

Dziś odbyło się ostatnie przed kongresem posiedzenie Syjonistycznego Komitetu Wykonawczego. Na posiedzeniu tym omawiano szereg spraw, związanych z porządkiem dziennym i obradami Kongresu Syjonistycznego.

Na wniosek prezydenta dra Weizmana, Syjonistyczny Komitet Wykonawczy jednomyślnie desygnował na prezydenta XX. Kongresu Syjonistycznego M. M. Usyszkina.

Jak komunikują, dr Weizman zamierza w piątek opuścić kongres i wyjechać do Genewy na sesje Komisii Mandatowej. Dr Weizman ma, jak sadzą, w związku z tym domagać sie, aby kongres do piątku sformułował swe zasadnicze stanowisko wobec projektu podziału Palestyny.

Komisja mandatowa ustaliła procedurę badania problemu palestyńskiego

Genewa, 2 sierpnia.

(PAT) Stała komisja mandatowa Ligi Narodów obradowała dziś nad programem swych prac. Po wymianie zdań komisja uznała, że zadanie jej polegać powinno:

1)Na zbadaniu administracji Palestyny w ciągu ostatnich dwóch lat, ponieważ zbadanie to wyjaśni sprawę proponowanej przez państwa mandatowe zmiany obecnego ustroju w Palestynie.

2) Na ustaleniu, czy posiadana przez nią dokumentacja jest wystarczającą, aby rada Ligi Narodów mogła wyrobić sobie zdanie o całokształcie zagadnienia, jak też o poszczególnych proponowanych rozwiązaniach. Jeśliby zachodziła potrzeba, przedstawiciel państwa mandatowego zostałby wezwany do uzupełnienia dokumentacji jeszcze podczas obecnej sesji.

3) Na wskazaniu Radzie dobrych i złych stron poszczególnych możliwych rozwiązań, jako to: utrzymaniu obecnego mandatu, zmiany mandatu, ustroju kantonalnego, podziału każdego innego rozwiązania, któreby mogło się nasunąć w czasie dyskusji.

Podczas badania wspomnianej dokumentacji, komisja powinna wziąć pod uwagę, czy mandat, tak, jak został on ustalony w roku 1921, może być sam przez się zastosowany, lub też nie, albo czy okoliczności spowodowały, że utrzymanie jego bez zmiany zasadniczo stało się niemożliwee.

Komisja postanowiła na wstępie przyjąć jako podstawę dla dyskusji raport o administracji Palestyny za rok 1936, biorąc jednak pod uwagę przy sposobności badania każdej ze spraw, które w nim są poruszone, informacje i oceny zawarte w raporcie 1935 oraz w raporcie komisji królewskiej.Komisja mandatowa zbada również przedłożone jej petycje w sprawie propozycyj komisji królewskiej, następnie komisja wysłucha dalszego ciągu oświadczenia przedstawiciela państwa mandatowego.

Chłopi z pod Przytyka proszą Żydów aby przybywali na targi

WARSZAWA, 2 sierpnia.

Chłopi ze wsi Podwale, położonej pomiędzy Przytykiem a Kijowem, gdzie jak wiadomo, miały miejsce groźne ekscesy antyżydowskie, zwrócili się do władz z prośbą o ustanowienie dni targowych na wtorek.

Otrzymawszy zezwolenie, chłopi z miejscowym księdzem na czele, zwrócili się do wszystkich handlarzy i straganiarzy Żydów z tej okolicy, aby przybywali na te targi. Chłopi zapewnili przy tym Żydów, że gwarantują za spokój i że nie dopuszczą do żadnych zajść antysemickich.

Handlarze żydowscy przybyli na pierwszy jarmark i byli życzliwie przez chłopów przyjęci.

„Aryjskie wagony" podczas wycieczki do Paryża

Żydów lokowano w oddzielnych wagonach i... gorszych hotelach

Warszawa, 2 sierpnia.

Jedno z biur podróży w Warszawie, które zorganizowało wycieczkę do Paryża, zorganizowało swojego rodzaju „ghetto", rozsadzając w pociągu oddzielnie Polaków oddzielnie Żydów.

To samo miało miejsce po przybyciu do Paryża, gdzie Żydów lokowano w gorszych hotelach.

* * *

W ostatnich czasach wzmogła się akcja bojkotowa w powiecie częstochowskim i białostockim. W związku z tym specjalna delegacja udać się ma do premiera Składkowskiego, któremu złoży odpowiedni memorjał.

Z „Bagateli" warszawskiej usunięto muzyków-Żydów

Warszawa, 2 sierpnia.

Dyrekcja ogrodu-kawiarni „Bagateli" w Warszawie usunęła wszystkich muzyków Żydów z orkiestry.

Kawiarnia, która przeważnie odwiedzana była przez Żydów — świeci teraz pustkami.

* * *

Aleksander Kolus, ze wsi Pierady, pow. końskiego, przewiózł furmanką swoją kupców żydowskich do Radoszyc. Kiedy Kolus wrócił do domu, otoczyli go miejscowi chłopi i własnym jego batem zadali mu 25 razów jako karę za to, że wiózł Żydów na polskiej furze.

Wycieczka nad morze która zakończyła się na... dworcu

Warszawa, 2 sierpnia.

Został aresztowany „król" oszustów warszawskich Mikołaj Zawada. Podawał się on za przedstawiciela wszechpolskiego Związku Turystycznego w Krakowie. Organizował on wycieczki do Gdyni i na Hel.

Znaleźli się naiwni, w tym kilku urzędników, którzy zapisali się na wycieczki i wpłacili po 100 złotych. Wczoraj cała grupa niedoszłych wycieczkowiczów zebrała sie na dworcu i oczekiwała przybycia organizatora.

O aferze dowiedziała się policja, która Zawadę aresztowała.

Dowódca lotnictwa sowieckiego aresztowany

równocześnie ze swym zastępcą.—Samobójstwo sekretarza „Komsomołu"

Paryż, 2 sierpnia.

(PAT) Havas donosi z Moskwy: Krążą tu pogłoski o aresztowaniu dowódcy sowieckich sił zbrojnych powietrznych, Ripina, oraz komendanta wojskowej akademii lotniczej, Pomerancewa. Dyrektor aeroklubu przy instytucie badań lotniczych w Moskwie, Schmidt, oraz jego współpracownicy, Biszenkow i Andruszkiewicz, zostali oskarżeni o działalność sabotażową i usunieci ze stanowisk.

Również krążą w Moskwie pogłoski o samobójstwie drugiego sekretarza związku młodzieży komunistycznej, Łukianowa, oraz delegata „Komsomołu" przy „Kominternie", Feinberga.

Prasa donosi, że dyrektor komsomolskiego wydawnictwa „Młoda Gwardia", Leszczyner, został uznany za „wroga ludu".

Wykluczono z „Komsomołu" 26-u członków komitetu wykonawczego zw. młodzieży komunistycznej na Ukrainie. Poza tym krążą pogłoski o aresztowaniu naczelnika wydziału zachodniego komisariatu spraw zagranicznych, Neimana, a także b. wicedyrektora tegoż departamentu, Feinberga, który był następcą aresztowanego Sterna.

„Literaturnaja Gazeta" oskarża o „trockizm" dyrektora państwowego wydawnictwa literackiego, Nakorjakowa, oraz kierownika literackiego tegoż wydawnictwa, Luppola.

Wicemarsz. Miedziński przechodzi do dyplomacji?

Objąć ma podobno placówkę w Rzymie

Warszawa, 2 sierpnia.

W warszawskich kołach politycznych krążą uporczywe pogłoski o bliskim przejściu w stan spoczynku ambasadora R. P. przy rządzie włoskim, dra Wysockiego.

Podobno następcą jego w Rzymie ma być b. minister, Bogusław Miedziński, obecny wicemarszałek sejmu i naczelny redaktor „Gazety Polskiej".

W kołach oficjalnych, o ile potwierdzają wiadomość o bliskim przejściu na emeryturę dra Wysockiego, o tyle zachowują milczenie na temat osoby jego następcy.

Zgon adw. Leona Okręta wybitnego obrońcy i dziennikarza

Warszawa, 2 sierpnia.

W Warszawie zmarł dziś znakomity adwokat, obrońca i dziennikarz, Leon Okręt, przeżywszy lat 74. Ś. p. Okręt, syn znakomitego dziennikarza, Rudolfa Okręta, założyciela dawnej „Gazety Polskiej" i pierwszej w Polsce agencji prasowej, jeszcze w ub. stuleciu rozpoczął prace równocześnie jako obrońca i dziennikarz w Petersburgu.

Następnie pracował w Warszawie kolejno w „Nowym Kurierze Polskim", w „Głosie Prawdy", „Kurierze Porannym", a ostatnio w „Dzienniku Porannym". Wśród przyjaciół pozostawił śp. Okręt smutek po bolesnej stracie, jaka dotknęła polski świat prawniczy i dziennikarski wskutek jego zgonu.

Zderzenie statków u wejścia do Pireusu

Jeden statek zatonął. — 30 pasażerów poszło na dno

Ateny, 2 sierpnia.

(PAT) Wczoraj wieczorem u wejścia do portu Pireus zderzyły się statki „Anastassios" i „Hydra".

„Anastassios", na którego pokładzie znajdowały się 64 osoby, prócz załogi, zatonął. Zginęło około 30 osób. Dotychczas zdołano wyłowić 10 trupów.

Pasażerowie „na gapę" wypchnęli z pociągu konduktora

Warszawa, 2 sierpnia.

Siedmiu pasażerów jadących „na gapę" dokonało w pociągu bestjalskiego napadu na konduktora, który chciał ich oddać w ręce policji.

Konduktor został dotkliwie poraniony i wypchnięty z pociągu. 2-ch napastników ujęto. Są to: Jan Niestypka i Marian Ulisowicz, Reszta zbiegła.

Najście na konsulat sowiecki w Tien-Tsinie

Grupa białogwardzistów, przy udziale Japończyków, zdemolowała lokal konsulatu i wywiozła akta na samochodach ciężarowych.—Ostry protest rządu sowieckiego

Groźba nowego konfliktu między Sowietami a Japonią

Nankin, 2 sierpnia.

(PAT) Ambasador sowiecki. Bogomołow, złożył na ręce japońskiego charge d'affaires energiczny protest przeciwko napadowi na sowiecki konsulat generalny w Tien-Tsinie.

Bogomołow twierdzi, że otrzymał od konsula generalnego Z. S. R. R. w Tien-Tsinie, Smirnowa, raport, w którym konsul donosi, iż

GRUPA BIAŁOGWARDZISTÓW ROSYJSKICH, KTÓRYM TOWARZYSZYLI JAPOŃCZYCY, NAPADŁA NA KONSULAT SOWIECKI W TIEN-TSINIE, ZDEMOLOWAŁA URZĄDZENIE ORAZ WYWIOZŁA DOKUMENTY I AKTA KONSULATU NA SAMOCHODACH CIĘŻAROWYCH.

Ambasador Bogomołow twierdzi dalej, że w napadzie brali udział Japończycy, uzbrojeni w ręczne karabiny maszynowe i ręczne granaty.

Napastnicy nie napotkali na opór ze strony patroli japońskich, które miały wstrzymać ruch uliczny w pobliżu miejsca napadu. Napad miał miejsce w niedzielę o godz. 21-ej. Ambasador Bogomołow twierdzi,

ŻE NAPAD TEN ODBYŁ SIĘ PRZY WSPÓŁUDZIALE WZGLĘDNIE Z WIEDZĄ OFICJALNYCH CZYNNIKÓW JAPOŃSKICH.

Z inicjatywy konsula sowieckiego korpus konsularny w Tien-Tsinie zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie natychmiast po incydencie. Na posiedzenie to nie zostali zaproszeni przedstawiciele konsulatu japońskiego.

Japoński charge d'affaires w Nankinie oświadczyły ambasadorowi Bogomołowi, iż zakomunikuje jego protest naczelnemu dowódcy wojsk japońskich w Tien-Tsinie, przy czym dodał, że Japonia pragnie wszelkimi sposobami uniknąć wmieszania się czynników zagranicznych do wydarzeń w Chinach Północnych.

Chińskie koła polityczne w Nankinie Z NIEPOKOJEM OCZEKUJĄ REAKCJI SOWIETÓW Z POWODU NAJŚCIA NA KONSULAT.

Koła te przypuszczają, że należy również oczekiwać analogicznych napadów na konsulaty sowieckie w innych miastach północno-chińskich, znajdujących się obecnie pod japońską okupacją.

Przedstawiciel dowództwa japońskiego w Tien-Tsinie jak najbardziej kategorycznie zaprzeczył wiadomościom o rzekomym udziale czynników japońskich w najściu na konsulat sowiecki, stwierdzając przy tym, że wojska japońskie otrzymały instrukcje, aby wszelkimi środkami broniły życia i mienia obcych obywateli.

Przedstawiciel dowództwa japońskiego oświadczył, że Japończycy nie mieli żadnego powodu do napaści na konsulat sowiecki, albowiem walczą wyłącznie z wojskami chińskimi.

Japończycy wkroczą do Chin Środkowych?

Rząd tokijski powołał pod broń 160 tys. rezerwistów. — Silne oddziały wojsk chińskich przybyły do Szantungu. — Oficjalny wybuch wojny nieunikniony

300 tysięcy bezdomnych w Tientsinie

Nankin, 2 sierpnia.

(PAT) Do prowincji Szantung przybyły silne oddziały wojsk nankińskich. Oczekują, że Japończycy wyślą silne posiłki do Szantungu.

Rząd nankiński ponowił zapewnienie, że wojska rządu centralnego będą broniły tej prowincji. W chińskich kołach politycznych twierdzą, że Japończycy niewątpliwie wkroczą do prowincji Szantung, zaznaczając przy tym, że Chińczycy zdecydowani są na stawienie nieugiętego oporu.

Przypuszczenia chińskie, że

JAPOŃCZYCY MAJĄ ZAMIAR PODJĄĆ DZIAŁANIA ZACZEPNE W CHINAH ŚRODKOWYCH.

znajdują potwierdzenie w fakcie ewakuowania obywateli japońskich z Chin środkowych.

Wojska nankińskie nadal posuwają się na północ i znajdują się obecnie w pobliżu Czo-Czao, w odległości 16 klm. na południe od m. Liuliho, która jest zajęta przez Japończyków.

W Pekinie panuje spokój, lecz dwa pułki 132 dywizji chińskiej nadal znajdują się w obszarze Pekin-Tien-Tsin i są gotowe do walki. Chińczycy zdecydowani są stawiać opór. Koncentracja wojsk nankińskich w obszarze Paotingfu trwa, aczkolwiek natarcie Japończyków nie jest przewidywane przed upływem połowy sierpnia.

Chińskie koła polityczne wskazują, że

OFICJALNY WYBUCH WOJNY CHIŃSKO-JAPOŃSKIEJ

jest całkowicie prawdopodobny ze względu na wyasygnowanie przez Japończyków 400 milionów jen na wydatki nadzwyczajne, związane z działaniami wojennymi w Chinach północnych.

Wskazują poza tym, że Japonia powołała pod broń 160 tysięcy rezerwistów oraz, że posiłki japońskie stale napływają do Chin Północnych z Japonii i z Korei. W związku z transportami wojskowymi wstrzymano na kolejach koreańskich komunikację pasażerską i towarową.

Tokio, 2 sierpnia.

PAT) Naczelne dowództwo wojsk japońskich w Chinach północnych donosi, że pacyfikacja Tien-Tsinu została zasadniczo ukończona. Skonfiskowano 4.000 karabinów, 100 karabinów maszynowych, 300 tysięcy ładunków oraz 5 ton granatów ręcznych.

Źródła japońskie donoszą, że w bitwie pod Nanyuan w d 28 lipca wojska chińskie straciły 2.000 zabitych, 100 jeńców, 4 działa polowe i 2 samoloty.

Tokio, 2 sierpnia.

(PAT) Dziś z rana ukazał się nad Tien-Tsinem samolot chiński, co dowództwo japońskie uważa za zapowiedź nalotu chińskich samolotów na większą skalę.

Baza lotnictwa chińskiego zajdować się ma w Paotingfu, gdzie wojska chińskie zajmują silnie umocnione stanowiska. Ponadto Chińczycy czynią gorączkowe przygotowania wojenne w prowincji Szansi. 13-ta armia chińska, która wyruszyła z m. Tatung (północna część prowincji Szansi), zajęła wczoraj wieczorem Kałgan, stolicę prowincji Czahar, i połączyła się z wojskami generała Lu-Yu-Minga, gubernatora wojskowego Czaharu. Generał ten uchodził za przyjaźnie usposobionego wobec Japonii.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni skierowano do Tien-Tsinu 22.000 artylerzystów i lotników japońskich. 7-ma dywizja japońska przygotowuje się do wyruszenia do Chin. Z Formozy wysłano tysiące skrzyń z granatami.

Tokio, 2 sierpnia.

(PAT) Komunikat oficjalny naczelnego dowództwa wojsk japońskich w Chinach północnych z dnia 2 sierpnia:

Na linii kolejowej Tien-Tsin — Pukou na stacji Tsang-Czou znajduje się 5 chińskich transportów wojskowych.

Chińczycy przygotowują bazy lotnicze wzdłuż obu linij kolejowych Pekin — Hankou i Tien-Tsin — Pukou.

Dnia 30 lipca o godz. 15-ej oddziały japońskie przystąpiły do rozbrajania żołnierzy chińskich w liczbie 3.000, którzy dnia 26 lipca uderzyli na oddziały japońskie u wrót Pekinu i nie zdążyli się wycofać. Rozbrojenie odbyło się w koszarach chińskich bez najmniejszego oporu. 39 brygada chińska, która znajduje się w Pei-Yuanie, oświadczyła, iż nie chce walczyć z Japończykami. Wszystkie oddziały chińskie, które pozostały w Pekinie, są rozbrojone.

Po 3-dniowych walkach ulicznych w Tien-Tsinie oddziały chińskie poniosły znaczne straty i opuściły miasto. W mieście powstaje specjalny komitet, celem utrzymania porządku i spokoju.

Oddział japoński pod dowództwem generała Kawabo zajął dnia 30 lipca o godz. 15-ej Czang-Hsin-Tien i wzgórza na zachód od tej miejscowości, gdzie znajdowały się drobne oddziały rządu nankińskiego.

Tien-Tsin, 2 sierpnia.

Liczbę bezdomnych, w wyniku 3-dniowego bombardowania Tien-Tsinu obliczają na 300.000.

Komitet dobroczynny postanowił urządzić około 60 obozów celem rozlokowania bezdomnych. Dzięki współdziałaniu obywateli brytyjskich, niemieckich i francuskich w Tien-Tsinie, umieszczono już na wyznaczonym przez władze obszarze 15.000 uchodźców chińskich.

Nowe podatki w Japonii

na prowadzenie wojny

Tokio, 2 sierpnia.

(PAT) Dziś rano odbyło się posiedzenie rady gabinetowej, na którym minister skarbu uzasadnił konieczność pokrycia nowych wydatków, wywołanych kampanią w Chinach północnych.

Rząd przedłoży izbie niższej projekt ustawy podnoszącej o 5 do 15 proc. podatek dochodowy oraz wprowadzenie dodatkowych opłat od przedmiotów zbytku w wysokości 20 proc. Opłata ta obowiązywać będzie od aparatów fotograficznych, filmów, patefonów i płyt patefonowych, klejnotów i t. p.

Rada ministrów postanowiła, począwszy od dnia jutrzejszego, zapobiegać niedozwolonym zyskom oraz skupowaniu metali, węgla, bawełny, benzyny, papieru skóry, samochodów, cukru, maszyn. Za przekroczenie tych zakazów grozić będą grzywny i kara więzienia.

Wojska francuskie okopały się

na terenie koncesji w Tien-Tsinie. — Most międzynarodowy chroniony jest przez karabiny maszynowe

Paryż, 2 sierpnia.

(PAT) Opinia francuska przyjęła z zadowoleniem wyrazy ubolewania, złożone przez gen. Katsuki, dowódcy japońskich sił w północnych Chinach na ręce dowódcy francuskich oddziałów w Tien-Tsinie, w związku z konfliktem, jaki miał miejsce pomiędzy oddziałem japońskim a żołnierzami francuskimi.

Prasa paryska potraktowała cały incydent bardzo spokojnie, wyraźnie unikając zaognienia atmosfery między Francją a Japonią.

Według doniesień z Tien-Tsinu oddziały francuskie, pełniące ochronę koncesji francuskiej, poczyniły wszelkie przygotowania obronne. Oddziały francuskie okopały się.

Most międzynarodowy od strony koncesji francuskiej został obstawiony karabinami maszynowymi. Ponadto dostępu na terytorium koncesji francuskiej bronią czołgi.

Dzienniki francuskie zaznaczają jednak, iż powyższe środki ostrożności zostały przedsięwzięte ze względu na to, że oddziały japońskie ustawiły na brzegu rzeki Helbo, oddzielającej koncesję francuską od reszty miasta, gniazda karabinów maszynowych, wycelowanych na koncesję francuską.

Depesze, jakie nadeszły dziś do Paryża z Szanghaju, donoszą, iż samoloty japońskie nadal bombardują dzielnice Tien-Tsinu.

Katastrofalna powódź na Filipinach

Wezbrane wody rzek niosą zwłoki topielców

Manilla, 2 sierpnia.

(PAT) Na wyspach Filipińskich doszło do katastrofalnej powodzi, wywołanej długotrwałymi deszczami. Prawie całe zbiory oraz duża ilość domów zostały zniszczone.

Zachodzi obawa epidemii, gdyż w rzekach, w których miejscowa ludność bierze wodę do picia, pływają zwłoki ludzi i zwierząt domowych. Cały szereg miejscowości jest odciętych przez wezbrane rzeki. Liczba ofiar w ludziach nie została dotychczas ustalona.

Z dziejów Łodzi

Dnia 3-go sierpnia 1914 r. na murach Łodzi ukazało się następującej treści ogłoszenie: „Grono obywateli w ciężkich warunkach, jakie w wyjątkowych okolicznościach dzisiejszych miasto nasze przeżywa, tworzy przy miejscowej straży ogniowej ochotniczej organizację w celu współdziałania z władzami w utrzymaniu wśród współobywateli spokoju i bezpieczeństwa"... — oto podstawa, na jakiej oparła się działalność powstałego wkrótce potym komitetu obywatelskiego, pierwszego polskiego samorządu społecznego na ziemiach polskich, który uratował i Łódź i szereg innych miast na terenie b. Kongresówki, objętych pożarem wojny, od zniszczenia i ostatecznej ruiny.

Na czele komitetu obywatelskiego stanęli w Łodzi Antoni Stamirowski, St. Silberstein, inż. Sułowski, Józef Wolczyński, inż. Krasuski, Henryk Barciński, Edward Heiman, Maks Kernbaum, późniejsi biskupi ks.ks. Przeździecki i Tymieniecki późniejszy ordynariusz diecezji łódzkiej, pastor Gundlach, rabin Trajstman.

Z miasta dnia tego wyruszyły na pola działań wojennych wszystkie stacjonujące tu jednostki bojowe rosyjskie, w mieście pozostała tylko policja i żandarmerja. Łódź ogarnięta została atmosferą wojny, choć życie w mieście pulsowało jeszcze bardzo żywo: czynne były kina, teatry, ruch był niezwykły w restauracjach i kawiarniach...



Sierpień
3
Wtorek

Dziś Sw. Szczep. M.
Jutro Arystarcha M.

Wschód słońca	4.00
Zachód słońca	19.26
Wschód księżyca	00.38
Zachód księżyca	17.27
Długość dnia	13.34
Ubyło dnia	1.16

Krótkie wiadomości

EPIDEMIA TYFUSU W ŁODZI wzmaga się w dalszym ciągu. W ubiegłym tygodniu do wydziału zdrowotności publicznej zgłoszono 24 przypadków duru brzusznego. Poza tym zgłoszono następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne: płonica 20 przypadków, błonica 5, odra 17, róża 7, krztusiec 6, gorączka połogowa 8. Ogółem zanotowano w ubiegłym tygodniu w Łodzi 87 przypadków zachorowań na choroby zakaźne.

***

ELEKTRYFIKACJA ULIC w naszym mieście postępuje naprzód. Zgodnie z ustalonym planem wydział przedsiębiorstw miejskich przeprowadza obecnie roboty związane z urządzeniem instalacyj elektrycznych na tych ulicach, które dotychczas posiadają światło gazowe. M. in. oświetlenie elektryczne otrzyma ulica Rokicińska na odcinku do Zagajnikowej oraz boczne ulice na tym odcinku.

***

NOWA WYCIECZKA NAD MORZE dziatwy z kolonij letnich organizowana jest obecnie w Łodzi. W wycieczce tej weźmie udział około 2000 dzieci z Łodzi, Pabianic, Ozorkowa, Piotrkowa itd. Przy kwalifikowaniu dzieci mających wyjechać nad morze brany jest pod uwagę stan materialny rodziców, przy czym dzieci biednych rodziców mają pierwszeństwo.

***

KOMUNIKATY METEOROLOGICZNE PRZEZ TELEFON nadawane będą w Łodzi w najbliższym czasie. Na stacji telefonicznej zainstalowany zostanie specjalny automat, który po nakręceniu odpowiedniego numeru informować będzie o każdej porze dnia i nocy jakiej należy się spodziewać pogody.

***

DODATKOWE KOMISJE POBOROWE urzędować będą w sierpniu rb. Dla PKU. I urzędować będzie przy ul. Piotrkowskiej 165 komisja w dniu 14 bm., na którą winni się stawić poborowi rocznika 1916 i starsi z terenu 2, 3, 5, 8, 9 i 11 kom., zaś dla PKU II urzędować będzie w tym samym lokalu w dniu 30 b. m. komisja, na którą stawić się winni poborowi tych samych roczników z 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 kom.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI W ŁODZI

Trzej złoczyńcy pod groźbą użycia rewolwerów obrabowali 51-letnią Ł. Bornstein, która inkasowała należności u odbiorców mąki

Jeden bandyta popełnił samobójstwo.—Pościg za pozostałymi trwa

Na wschodnich krańcach miasta dokonany został wczoraj w godzinach przedpołudniowych zuchwały napad rabunkowy. Wywiązała się po nim gwałtowna pogoń za bandytami, w wyniku któ rej jeden z napastników odebrał sobie życie.

Dramatyczne te sceny, w świetle danych, zebranych przez nas na miejscu przedstawiają się jak następuje:

Handlująca hurtowo mąką i artykułami spożywczymi 51-letnia Łaja Bornsteinowa, prowadząca sklep przy ul. Rokicińskiej 47, w dniu wczorajszym jak zwykle w początkach każdego miesiąca — wybrała się bryczką

NA OBJAZD SWYCH ODBIORCÓW.

przeważnie właścicieli sklepików, położonych na krańcach miasta od toru kolejowego na Widzewie do miejscowości Stoki.

Krótko po godzinie 11, gdy Bornsteinowa mijała lasek Wegnera przy zbiornikach wodociągowych, w miejscu stosunkowo odludnym, znalazło się nagle przed bryczką trzech zbirów. Jeden zatrzymał konia, dwaj inni z rewolwerami gotowymi do strzału i wymierzonymi w pierś woźnicy Józefa Cywińskiego i Bornsteinowej, zażądali pieniędzy.

Przerażony woźnica rzucił lejce i bat i podniósł ręce do góry. Steroryzowana kupcowa nie zdołała wydać okrzyku, gdy jeden ze złoczyńców uderzył ją kolbą rewolweru w głowę i

WYRWAŁ Z RĘKI MAŁĄ TECZKĘ.

Wszystko to było dziełem kilku sekund zaledwie. Bandyci rozbiegli się w różnych kierunkach. Gdy napdnięci ochłonęli z przerażenia, napastnicy byli już w znacznej odległości.

Jeden z nich biegł z teczką zawierającą 300 złotych.

Zarówno Cywiński jak i Bornsteinowa głośnymi krzykami poczęli teraz alarmować nielicznych w tej okolicy i odległych przechodniów.

W ciągu paru chwil zgromadziło się wokół poszkodowanych kilkanaście osób. Po kilku następnych chwilach grupa mężczyzn rzuciła się

W POGOŃ ZA UCIEKAJĄCYMI BANDYTAMI.

Krzyki zwabiły również posterunkowego policji, będącego po służbie u siebie w domu.

Jeden z uciekających kierował się ku torowi kolejowemu. Grupa ścigających rosła z minuty na minutę. Wkrótce przyłączyli się do pościgu dwaj wywiadowcy, którzy wraz z posterunkowym policji mundurowej, wysunąwszy się na czoło, poczęli wzywać uciekającego do zatrzymania się. Gdy wezwania nie pomagały, policjanci zrobili użytek z broni. Padło kilka strzałów. Złoczyńca biegł dalej. Po kilkunastu krokach na strzały

POCZĄŁ ŚCIGANY ODPOWIADAĆ RÓWNIEŻ STRZAŁAMI.

Na szczęście wszystkie były niecelne i nie wyrządziły nikomu krzywdy.

Gdy wreszcie uciekający znalazł się koło toru kolejowego — zastąpili mu drogę zaniepokojeni pogonią i odgłosem strzałów robotnicy plantacyjni, zatrudnieni w tym miejscu.

Napastnik począł teraz zwalniać biegu. Odległość między nim a pogonią zmniejszała się stale. Było rzeczą jasną, że nie uda mu się ujść. Ścigający widzieli w jego rękach dwa dużego kalibru rewolwery. Wreszcie tuż przed torem kolejowym, w odległości pół kilometra od stacji Widzew ścigany, widząc, że lada chwila zostanie ujęty, zdobył się na czyn desperacki: w oczach już depczących mu po piętach policjantów i przechodniów

PRZYŁOŻYŁ REWOLWER DO SKRONI.

Padł samobójczy strzał, któremu nie mógł nikt ze świadków tej strasznej sceny zapobiec. Nieszczęśliwy padł, brocząc obficie krwią z głębokiej rany czaszki.

Stan denata był groźny. O godzinie 11.55, t. j. bezpośrednio po tym w tak niezwykłych okolicznościach dokonanym zamachu samobójczym — wezwane zostało na miejsce pogotowie Czerwonego Krzyża. Lekarz stwierdził stan beznadziejny i zarządził przewiezienie denata do szpitala św. Józefa. W chwili, gdy układano go na łóżku szpitalnym — desperat wyzionął ducha.

Dwaj inni napastnicy zdołali zbiec niemal całkowicie niespostrzeżenie. Jeden z nich ruszył w górę ul. Pomorskiej, przesadził płot na posesji N. Floriańskiego, a gdy zwrócił nań uwagę i na jego niezwykłe zachowanie się właściciel posesji — złoczyńca ze łzami w oczach prosił go o pomoc, bo go „ścigają łobuzy". Floriański gotów był zamknąć za tym dziwnym gościem bramę, lecz — gdy się tylko odwrócił — złoczyńca przesadził drugi płot i znikł. Po trzecim napastniku narazie ślad zaginął.

Na miejsce tego zuchwałego napadu zjechali przedstawiciele władz z komendantem Elsesser-Niedzielskim i nadkom. Polakiem na czele. Wdrożone zostały energiczne poszukiwania za dwoma zbiegłymi bandytami. Dwa rewolwery znalezione przy denacie, zostały dołączone do akt rozpoczętego śledztwa. W godzinach popołudniowych funkcjonariusze policji śledczej pracowali

NA TRASIE POŚCIGU,

posiłkując się psami policyjnymi.

Identyczność samobójcy została już przez władze ustalona. Szczegół ten trzymany jest jednak z uwagi na dobro śledztwa w tajemnicy. Również władze niewątpliwie w ciągu nocy ustalą identyczność dwóch ukrywających się bandytów, a ich ujęcie jest jedynie kwestją czasu.

Okolice, w których dokonany został napad, w których toczył się pościg i gdzie wreszcie odebrał sobie życie jeden z napastników, były w ciągu dnia wczorajszego odwiedzane przez tłumy gawiedzi, komentującej w zrozumiałym podnieceniu dramatyczne wydarzenia z przedpołudnia. (g)

Skazanie działacza „Stronnictwa Narodowego"

za pobicie przechodnia—Żyda

Ubiegłej niedzieli w godzinach wieczornych jakiś pijany awanturnik napadał na przechodniów Żydów, wywołując na ulicy powszechny niepokój. Wielkie zbiegowisko powstało wokół awanturnika, gdy napadł na 30-letniego Izraela Brandta, zamieszkałego przy ul. Wawelskiej 13 i uderzył go w głowę tępem narzędziem. Za napadniętym ujęli się przechodnie bez różnicy wyznania i pogonili za awanturnikiem, który został zatrzymany przez policję.

Okazał się nim 30-letni Józef Grembosz, zamieszkały przy ul. Okrzei 27, kierownik koła chojeńskiego Stronnictwa Narodowego. Okazało się, że Grembosz wracał z poświęcenia sztandaru na Widzewie, i tam, uraczywszy się, „demonstrował" na ulicy, bijąc niewinnych przechodniów.

W dniu wczorajszym został Grembosz zasądzony przez referat karny starostwa grodzkiego na 14 dni aresztu. (l)

Zabiegi lokatorów o obniżenie komornego

w mniejszych mieszkaniach

W najbliższych dniach uda się do prezydium rady ministrów, ministerstwa skarbu i ministerstwa spraw wewnętrznych delegacja stowarzyszeń lokatorskich, która podejmie starania o obniżenie komornego w mniejszych mieszkaniach. Starania delegacji lokatorskiej stoją w związku z pogłoskami, iż przepis o obniżce komornego od 10 do 15 proc. dla mniejszych mieszkań po dwuletniej mocy obowiązującej nie zostanie sprolongowany.

Miasto zmienia oblicze

33 ulice zostały zadrzewione

Zarząd miejski w Łodzi podjął w roku bieżącym akcję zadrzewiania ulic i placów miejskich, celem nadania miastu naszemu bardziej estetycznego wyglądu.

Akcja ta posuwa się naprzód w szybkim tempie. Do chwili obecnej wydział plantacyj zadrzewił w bieżącym sezonie 33 ulice, na których posadzono 2.300 drzew alejowych. Na 49 zaś ulicach zostały założone trawniki na ogólnej przestrzeni 50.053 metrów kw.

Poza tym na terenach plantacyjnych w bieżącym sezonie zostało ogółem zasadzonych 7.926 drzew i 24.910 krzewów, wyhodowanych w miejskim zakładzie szkółek. Na kwietnikach w parkach miejskich i na skwerach posadzono przeszło 300.000 roślin kwiatowych.

Podjęta została także akcja zdobienia budowli roślinnością. 22 gmachy instytucyj miejskich obsadzono pnączami i obecnie przystąpiono do zdobienia dalszych budowli.

Przy pracach wydziału plantacyj zatrudnionych jest obecnie ogółem 812 robotników i robotnic, w tym 257 na robotach konserwacyjnych i 555 na robotach inwestycyjnych. (k)

30 tysięcy samochodów w Polsce

Na terenie Polski w dniu 1-go lipca 1937 roku kursowało 18.309 samochodów osobowych prywatnych. 4.614 dorożek samochodowych, 1.675 autobusów, 6.110 samochodów ciężarowych, razem 30.708. Poza tym kursowało 10.162 motocykli oraz 1.178 innych pojazdów mechanicznych.

Ogółem na 1-go lipca b. r. na terenie Polski kursowało 42.048 pojazdów mechanicznych, tak że jeden pojazd mechaniczny przypada na 840 mieszkańców.

W ciągu pierwszego półrocza przybyło 4.580 pojazdów mechanicznych.

P. Prezydent ułaskawił 4 skazańców

Ogłoszona została statystyka o wyrokach śmierci w roku bieżącym. W 1937 roku przedstawionych zostało p. Prezydentowi R. P. dziewięć spraw skazańców. W czterech wypadkach P. Prezydent R. P. darował życie skazańcom, którym wymierzono karę śmierci. W stosunku do pięciu skazańców Głowa Państwa nie skorzystała z prawa łaski i wyroki śmierci zostały wykonane.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Kon i S-ka — Plac Kościelny 8, A. Charemza — Pomorską Nr. 12, W. Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, J. Zajączkiewicz i S-ka—Plac Boernera, Z. Gorczycki — Przejazd Nr. 59, M. Epsztajn — Piotrkowska 225, Z. Szymański — Przędzalniana 75.

Samosąd nad złodziejami w Warszawie

Tłum poturbował sprawców kradzieży.— Odwieziono ich do szpitala

Warszawa, 2 sierpnia.

Ulica Radzyńska była w dniu wczorajszym terenem niezwykłego zajścia.

Przy jednym z wózków z gruszkami stanęła Wanda Nowakowska, która nabyła niewielką ilość tych owoców.

W czasie płacenia, stojący w pobliżu Nowakowskiej złodziej wsunął rękę do jej torebki i wyciągnął stamtąd 10 zł. Niewiasta, która spostrzegła kradzież, nie namyślając się wiele **porwała z wózka odważnik i zadała opryszkowi silny cios w głowę.**

Na wszczęty następnie alarm zbiegli się przechodnie, którzy nad rannym złodziejem i jego wspólnikiem dokonali samosądu.

Dopiero policja wyrwała ich z rąk tłumu.

Przybyłe pogotowie opatrzyło rannych, których po tym osadzono w areszcie.

Nowy okres ulgowych przejazdów dla dzieci

od 5 do 15 sierpnia.—Każdy pasażer ma prawo zabrać 5 dzieci, płacąc za przejazd ich ósmą część biletu

Niezwykłe powodzenie, jakiem cieszyły się w lipcu ulgowe przejazdy na kolejach dla dzieci (¼ miliona młodocianych pasażerów przewiezionych w ciągu dziesięciu dni) — skłoniło P. K. P. do powtórzenia dobrodziejstwa zniżek kolejowych dla dzieci również i w pierwszej połowie sierpnia.

Domagano się tego zresztą ze sfer rodzicielskich, wskazując nie bez racji, że bardzo wiele osób ma urlopy w sierpniu i dopiero w tym miesiącu mogłoby towarzyszyć dziatwie w wycieczkach po kraju.

Nowy okres jazdy za minimalnymi opłatami dla dzieci rozpocznie się na kolejach w dniu 5 sierpnia i potrwa do dnia 15 sierpnia br.

Zasady przewozów są te same, jakie obowiązywały w miesiącu lipcu t. zn., że każda osoba dorosła, podróżująca za biletem normalnym lub ulgowym, miesięcznym, okresowym i t. p. ma prawo zabrać ze sobą 5 dzieci, w wieku do lat 14, płacąc za nie zaledwie ⅛ część taryfy.

Ulga stosowana jest w ten sposób, że za przejazd pierwotny kasa kolejowa pobierze opłatę w wysokości 25% taryfy normalnej, zaś powrót nastąpi bezpłatnie.

Ulgi udzielane są na zasadzie kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, jako współorganizatorki akcji przewozu dzieci. Nie są to karty zwykłe, lecz barwne pocztówki, z hasłem: „P. K. P. najmilszym turystom" — będące miniaturą plakatu L. P. T., który będzie umieszczony na wszystkich stacjach kolejowych i w lokalach urzędów gminnych w całej Polsce.

Karty uczestnictwa poza zniżką kolejową, dają dzieciom możność odbycia pięknej wycieczki kolejką linową na Kasprowy Wierch za specjalnie zniżoną ceną zł. 1.20 w obie strony.

Zatym od 5-go sierpnia nowe zastępy dziatwy ruszą w radosną podróż po kraju.

Karty uczestnictwa wydawane będą przez kasy kolejowe i biura podróży w całym kraju.

Śmiertelny wypadek na placu zabaw

20-letni młodzieniec runął z huśtawki. — Młoda dziewczyna ciężko ranna

Warszawa, 2 sierpnia.

Straszny wypadek wydarzył się wczoraj przy zbiegu ul. Bonifraterskiej i Żoliborskiej. Znajduje się tam plac zabaw, na którym stoi kilka huśtawek. Na jednej z nich popisywał się 20-letni Zygmunt Kuchta.

Młodzieniec znajdował się w stanie nietrzeźwym. Postanowił on zaimponować widzom i wzbił się huśtawką na znaczną wysokość.

W pewnej chwili huśtawka przewinęła się na drugą stronę a **Kuchta straciwszy równowagę, spadł ze znacznej wysokości.**

Wezwane pogotowie w stanie agonianym odwiozło Kuchtę do szpitala. — Nieszczęśliwy doznał złamania podstawy czaszki i szeregu wewnętrznych obrażeń. **Nad ranem Kuchta zmarł.**

Drugiemu wypadkowi na tym samym placu zabaw wkrótce po tym uległa S. Figelówna. Dziewczynie zrobiło się słabo w czasie jazdy karuzelą i w pewnej chwili wypadła, doznając dotkliwych obrażeń.

Ranną opatrzył lekarz pogotowia.

Cała rodzina oskarżona o oszustwo

Sąd skazał pięć osób po roku więzienia

Przed sądem okręgowym odpowiadało wczoraj aż pięciu członków rodziny **Goldszpinnerów z Brzezin, oskarżonych** łącznie o oszustwo. Już prawie sędziwi rodzice jak i ich troje dorosłych dzieci oskarżeni byli o to, że **nabywając od niepiśmiennego Altera Grosmana w Brzezinach kilka sprzętów, mimo, iż nabywcą był 68-letni Josek Goldszpinner, podsunęli mu do podpisu pokwitowanie, opiewające na 30-letniego Wolka Goldszpinnera.** Na podstawie takiego pokwitowania wystąpili potym oskarżeni o wyłączenie nabytych rzeczy spod sekwestru na rzecz jednego ze swych wierzycieli.

Oskarżeni nie przyznali się do winy, jednak wina została im udowodniona i zostali wszyscy skazani **po roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary.** (i)

Teleobiektyw filmowy

zbudowany został w Anglii

Teleobiektywy dla dokonywania zdjęć fotograficznych z dużej odległości są znane oddawna, ale obiektyw filmowy, zbudowany ostatnio w Anglii ,odznacza się właściwościami wręcz sensacyjnymi.

Obiektyw ten zbudowany został dla filmowania pochodu koronacyjnego. Ma on odległość ogniskową równą 142 cm., przy czym długość samego obiektywu wynosi 122 cm., a jego średnica — 20,3 cm. Dla sfotografowania człowieka tak, aby jego postać zajmowała całą klatkę filmu, należy fotografować tym przyrządem z odległości 250 metrów. Z odległości 75 metrów na kliszy zmieści się tylko jego głowa i część ramion.

Obiekty tak słabo widoczne, jak antena radiowa, wychodzą wyraźnie na zdjęciu z odległości 10 km. Obiektywem tym zainteresowały się poważnie koła wojskowe, gdyż pozwala on robić doskonałe zdjęcia fotograficzne terenu z niebywałej dotychczas odległości.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Nowy środek przeciw chorobie morskiej

Jak zneutralizować ruchy statku

Jak wiadomo, przyczyną choroby morskiej są nieskoordynowane ruchy przepony brzusznej, występujące odruchowo przy kołysaniu się okrętu. Wszelkie środki farmaceutyczne są przeciwko tej chorobie zawodne i w najlepszym razie pomagają tylko nielicznym. Ostatnio, jak komunikuje C. Lillingston z Chicago, odkryto, że doskonałym środkiem przeciwko chorobie morskiej jest taniec. Poza ułatwieniem zneutralizowania ruchów statku taniec działa również jako podnieta psychiczna. Dla nietańczących zalecany jest specjalny sposób oddychania, polegający na bardzo zwolnionym, głębokim wydechu przez usta i następnie energicznym wdechu przez nos.

Nasz reporter zanotował...

Przy zbiegu ulic Zgierskiej i Lotniczej zasłabł nagle 54-letni Joachim Gepner, zam. przy Starym Rynku 10. Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy skierował denata do szpitala.

* * *

Na ulicy Głównej koło zbiegu z Piotrkowską, dostała się pod ciężarowy zaprzęg konny 30-letnia Berta Krupowczyk, żona robotnika, zamieszkała przy ulicy Sienkiewicza 64. Lekarz pogotowia opatrzył poszkodowaną w karetce i skierował ją pod opiekę domowników.

* * *

W fabryce A. Horaka w Rudzie Pabianickiej zdarzył się wczoraj wypadek przy pracy, ofiarą którego padł zatrudniony tamże robotnik 48-letni Juliusz Wajnbryker, zamieszkały w Rudzie Pabianickiej przy ul. Polnej Nr. 8.

Wajnbryker, pochwycony przez tryby maszyny, doznał zmiażdżenia lewej dłoni oraz oberwania trzech palców.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł w stanie osłabionym do szpitala.

* * *

W fabryce przy ulicy Jakuba Nr. 36, uległ wypadkowi przy pracy zamieszkały pod tymże adresem 31-letni Szmul Lewin, któremu w czasie naprawy maszyny dziewiarskiej wbiło się w dłoń kilkadziesiąt igieł

Lewin odniósł poszarpanie lewej dłoni oraz złamania palców.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala.

* * *

Na podwórzu posesji Nr. 102 przy ul Rzgowskiej gotowano smołę do smarowania dachów, która zapaliła się i od ognia zajął się płot, okalający podwórze. Wezwana straż pożarna pożar ugasiła po upływie kwadransa. Straty — minimalne.

* * *

Do mieszkania Symchy Ickowicza przy ulicy Limanowskiego Nr. 29 zakradli się złodzieje i skradli rzeczy oraz pieniądze na łączną sumę 156 złotych.

Do stajni, należącej do Moszka Sztarkmana przy ulicy Zawiszy Nr. 25, zakradli się złodzieje i skradli uprząż, wartości 200 zł.

W obu wypadkach policja zarządziła dochodzenie.

* * *

W lokalu gminy żydowskiej przy ulicy Pomorskiej 18 nieznana kobieta pozostawiła swe dziecko płci żeńskiej, liczące ok. 2 lat życia.

Dziecko umieszczono w przytułku.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Nr. 63

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 2. 8. 1937 r.

1) Wyznacza się następujące zawody o wejście do klasy A Sokół (Zgierz) — KE (Pab.) dnia 8/VIII, godz. 11.30 boisko Sokoła (Zgierz). Lechia (Tomaszów) — Kaliski KS dnia 8/VIII. godz. 17.00 boisko w Tomaszowie (Miejskie).

2) Wyznacza się następujące zawody o wejście do klasy B, Sokół (Aleks.) — Tramwajarze dnia 8/VIII, godz. 16.30, boisko Sokoła Aleksandrów Makkabi (Zd. Wola) — Huragan (Ruda Pab.) dnia 8/VIII, godz. 17.00 boisko Sokół (Zd. Wola).

Komunikat Nr. 64

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 2. 8. 1937 r.

1. Weryfikuje się następujące zawody o mistrzostwo klasy „B" ŁZOPN na rok 1936/37:
Sokół Zgierz — Boruta w dn. 4/7-37, 4—0 i 2 pkt. dla Sokoła.
Bar-Kochba — Makkabi w dn. 11/7-37 0—3 walcover i 2 pkt. dla Makkabi z powodu wstawienia do drużyny Bar-Kochby zawodnika nieuprawnionego do gry.
Makkabi — Boruta w dn. 18/7-37, 1—3 i 2 pkt. dla Boruty.
Sokół Zgierz — Bar-Kochba w dn. 18/7-37, 10—1 i 2 pkt. dla Sokoła.
KP Zjednoczone — Tur w dn. 18/7-37, 5—0 i 2 pkt. dla Zjednoczonych.
2. Poniżej podaje się do wiadomości klubów „B" zweryfikowaną tabelę mistrzostw klasy „B" ŁZOPN na rok 1936/37.

GRUPA ŁÓDZKA.

Klub	Gier	Pkt.	Stos. bram.
1. T. G. Sokół Zgirez	12	22	55—13
2. KP Zjednoczone	12	18	53—14
3. RKS TUR	12	14	39—29
4. KS Boruta Zgierz	12	14	21—25
5. ŻKS Makkabi	12	7	14—38
6. ZTGS Hakoah	12	6	15—36
7. ZTGS Bar-Kochba	12	3	7—49

Mistrzostwo klasy „B" ŁZOPN grupy łódzkiej zdobyła drużyna TG Sokół Zgirez.

2. Weryfikuje się następujące zawody o mistrzostwo klasy „B" ŁZOPN na rok 1936/37.

Grupa pabianicka:

KS Strzelec Sieradz — ŻSSG Zd. Wola w dn. 27/6-37 2—1 i 2 pkt. dla Strzelca.
Rudzki KS — Sokół Zd. Wola w dn. 18/7-37, 3—3 i po 1 pkt. dla obu drużyn.
ZSSG — Kruschender — TUR Zd. Wola w dn. 18/7-37, 11—0 i 2 pkt. dla Kruschender.
KS Strzelec Sieradz — TUR Zd. Wola w dn. 18/7-37, 2—0 i 2 pkt. dla Strzelca.

3. Weryfikuje się następujące zawody o mistrzostwo klasy „C" ŁZOPN na rok 1936/37.

Grupa łódzka A:

Sokół Aleksandrów — Amatorski KS w dn. 9/5-37, 3—0 walcover i 2 pkt. dla Sokoła z powodu wstawienia do drużyny Amatorskiego KS zawodników nieuprawnionych do gry.
Gwiazda — Sztern — RKS Aleksandrów w dn. 9/5-37, 3—0 walcover i 2 pkt. dla Gwiazdy — Sztern z powodu wstawienia do drużyny RKS zawodników nieuprawnionych do gry.
RKS Aleksandrów — TG Sokół Łódź w dn. 23/5-37, 0—3 walcover i 2 pkt. dla Sokoła z powodu wstawienia do drużyny RKS zawodników nieuprawnionych do gry.
Amatorski KS — Gwiazda — Sztern w dn. 23/5-37 0—3 walcover i 2 pkt. dla Gwiazdy — Sztern z powodu wstawienia do drużyny Amatorskiego KS zawodników nieuprawnionych do gry.
TUR Chojny — Sokół Aleksandrów w dn. 23/5-37, 0—5 i 2 pkt. dla Sokoła.
Amatorski KS — TUR Chojny w dn. 27/5-37, 0—3 walcover i 2 pkt. dla TURU z powodu wstawienia do drużyny Amatorskiego KS zawodnika nieuprawnionego do gry.
Sokół Łódź — Gwiazda — Sztern w dn. 27/5-37, 5—0 i 2 pkt. dla Sokoła.
RKS Aleksandrów — TUR Chojny w dn. 30/5-37, 5—3 i 2 pkt. dla RKS Aleks.
Sokół Aleksandrów — Gwiazda — Sztern w dn. 30/5-37, 6—1 i 2 pkt. dla Sokoła.
Amatorski KS — Sokół Łódź w dn. 6/6-37, 0—3 walcover i 2 pkt. dla Sokoła z powodu wstawienia do drużyny Amatorskiego KS zawodników nieuprawnionych do gry.
Gwiazda — Sztern — TUR Chojny w dn. 6/6-37, 1—3 i 2 pkt. dla Turu.
Sokół Aleks. — RKS Aleks. w dn. 6/6-37, 6—0 i 2 pkt. dla Sokoła Aleks.
Sokół Łódź — Sokół Aleksandrów w dn. 13/6-37, 2—3 i 2 pkt. dla Sokoła Aleksandrów.
Amatorski KS — RKS Aleksandrów w dn. 13/6-37, 2—1 i 2 pkt. dla Amatorsk. KS.
TUR Chojny — RKS Aleksandrów w dn. 27/6-37, 6—1 i 2 pkt. dla TURU.
Amatorski KS — Sokół Aleks. w dn. 4/7-37, 1—4 i 2 pkt. dla Sokoła.
Sokół Łódź — RKS Aleks. w dn. 11/7-37, 6—0 i 2 pkt. dla Sokoła.
Gwiazda — Sztern — Sokół Aleks. w dn. 11/7-37, 0—3 i 2 pkt. dla Sokoła.
TUR Chojny Amatorski KS w dn. 11/7-37, 14—1 i 2 pkt. dla Turu.
TUR Chojny — Gwiazda — Sztern w dn. 18/7-37, 5—0 i 2 pkt. dla Turu.
RKS Aleks. — Sokół Aleks. w dn. 18/7-37, 0—3 walcover i 2 pkt. dla Sokoła z powodu wstawienia do drużyny RKS zawodnika nieuprawnionego do gry.

WALKA O ROZWODY W ANGLII

Przede wszystkim musi panować zgoda w rodzinie, wtedy będzie również zgoda w narodzie i między narodami. — Nie człowiek został stworzony dla małżeństwa, lecz małżeństwo dla człowieka

Dwa dni trwała w Izbie lordów ożywiona dyskusja na temat nowego projektu angielskiego prawa małżeńskiego. Wprawdzie mówcy starali się nie zakłócać tradycji o przysłowiowej zimnej krwi angielskiej i jak przystało na prawdziwych lordów wypowiadali swe poglądy w sposób iście dżentelmeński, mimo to jednak były chwile, gdy dyskusja przybierała charakter wyjątkowo gorączkowy.

Punktem najbardziej spornym nowego prawa małżeńskiego jest **kwestia rozwodów.** W Anglii rozwody stawia się niemal na jednej płaszczyźnie z przestępstwem. Znane są przecie ataki pism konserwatywnych na nieżyjącego już dziś króla Jerzego i królową Marię, od których wymagano nie przyjmowania w pałacu królewskim osób rozwiedzionych. Wedle **pojęć konserwatystów angielskich rozwiedziony mężczyzna lub rozwódka nie zasługują na zaszczyt przebywania w towarzystwie króla i królowej.**

Ludzie rozwiedzeni napotykają w Anglii na każdym kroku szereg trudności. Dlatego też jeśli już zmuszają kogoś do tego warunki, każdy woli żyć w separacji, pomijając formalną stronę rozwodu. I trzeba przyznać, że ta wyraźna niechęć społeczeństwa do rozwiedzionych posiada swe głębsze, istotniejsze przyczyny. Anglicy są narodem zdrowym fizycznie i moralnie, monogamia jest fundamentem ich moralnego światopoglądu. Rodzina stanowi tam faktycznie podstawową komórkę, na której opiera się potężny gmach imperium brytyjskiego.

Z drugiej strony jednak nie należy przesadzać w ocenianiu angielskiego konserwatyzmu. **W Angli — podobnie jak na całym świecie — w ciągu ostatnich 50-ciu lat zmieniła się kolosalnie nietylko psychologia lecz i sytuacja kobiety.** Najpoważniejsi lordowie, dalecy od wszelkiego liberalizmu, musieli przyznać, że nie można wymagać od współczesnej kobiety pokornego poddania się wobec losu jak to miało miejsce w okresie naszych babek.

Wprawdzie dogmaty religijne, starające się żyć w zgodzie z prawami natury, nie tolerują instytucji rozwodu, ale człowiek nie jest jeszcze doskonałością, nie dorósł on jeszcze do ideału o jakim marzy świat i dlatego w pewnych wypadkach rozwód musi być jednak dopuszczalny. Takie było rozumowanie nawet tych, którzy zasadniczo ustosunkowywali się wrogo do kwestii ułatwienia rozwodów w Anglii.

Lecz byli tacy — nieliczni wprawdzie — którzy w ogóle nie uznawali rozwodu nawet w wyjątkowych wypadkach. Argumenty ich sprowadzały się zazwyczaj do tego, że **rozwód małżonków wpływa** ujemnie na **życie dzieci, których pozbawia ciepła domowego ogniska.**

— Wszystkie nasze problematy współczesne — dowodził jeden z zagorzałych przeciwników rozwodu — sprowadzają się zasadniczo do jednej kardynalnej umiejętności właściwego współżycia z innymi ludźmi. Przede wszystkim musi panować **zgoda w rodzinie,** wtedy będzie również zgoda w narodzie i między narodami. Podwaliną wielkości imperium brytyjskiego jest nasza tradycyjna cecha narodowa, opierająca się na doskonałości naszego charakteru. **Anglik nie łatwo coś przyrzeka, ale gdy raz da słowo, nie złamie go nigdy!... Dlaczegóżby więc małżeństwo miało być wyeliminowane spod wpływów tej pięknej narodowej tradycji?...**

Nie brak było również przekonywujących argumentów stronie przeciwnej, domagającej się ułatwień dla osób, szukających wyjścia z nieszczęśliwego pożycia małżeńskiego. Mówcy, proponujący ułatwienia rozwodowe, wskazywali na to, że przecie nie człowiek stworzony został dla małżeństwa, lecz odwrotnie — małżeństwo dla człowieka! Inaczej mówiąc — małżeństwo jest wytworem ludzkiego ducha. Nikt nie żądał, oczywiście, skasowania kontroli nad rozwodami, zgodzono się nawet z tym, że **zasadą winna być święta nienaruszalność** związku małżeńskiego, ale z drugiej strony — **wypadkach wyjątkowych, gdy okaże się, że małżonkowie dobrali się nieszczęśliwie, trzeba im przyjść z pomocą, trzeba im umożliwić zawarcie drugiego związku, bardziej szczęśliwego.**

Byli również tacy, którzy stanęli wobec faktu dokonanego, oświadczając, że cała dyskusja jest nieistotna, albowiem rozwód stał się już koniecznością życiową i tego faktu nikt nie zmieni. Nie można go usunąć żadnym okólnikiem, jak nie **da się naprzykład w drodze ustawodawczej zmusić kobiety do tego, aby przestały zarobkować.** Ale można natknąć procedurę rozwodową duchem sprawiedliwości, można zaoszczędzić ludziom nieszczęśliwym w małżeństwie niezasłużonych przykrości i poniżeń. I w tym kierunku właśnie zdążały wysiłki obrońców nowego projektu angielskiej ustawy o rozwodach.

Mimo bowiem wielkiego i zasłużonego szacunku, jakim cieszy się sądownictwo angielskie, nie da się zaprzeczyć, że **tchnie ono jeszcze duchem średniowiecznym.** Dotychczas ustawodawstwo angielskie uznawało tylko trzy przyczyny, mogące spowodować rozwód: — zdradę małżeńską, bigamię i ucieczkę. Kwestia zdrady małżeńskiej była różnie komentowana. Zdrada żony dawała mężowi bezsprzeczne prawo do rozwodu, natomiast zdrada męża posiadała moc prawną dopiero wówczas, gdy zdradzający małżonek w dodatku źle traktował swą żonę. **Dopiero w 1923 roku nastąpiło pod tym względem równouprawnienie płci.**

Nowy projekt ustawy, o którym mowa, wprowadza jeszcze dwie dalsze możliwości uzyskania rozwodu, a mianowicie w wypadku złego traktowania i nieuleczalnej choroby umysłowej. Zdawałoby się, że zwłaszcza ostatni punkt nie powinien wywołać żadnych wątpliwości, lecz znaleźli się sentymentalni lordowie, którzy uważali, że właściwie należy współczuć z chorymi umysłowo, nie wolno więc ich porzucać, a poza tym nie można wierzyć nawet najznakomitszym lekarzom, jeśli chodzi o diagnozę choroby nieuleczalnej.

Projekt nowej ustawy angielskiej przewiduje, że **starania o rozwód można wszcząć nie wcześniej niż w trzy lata po ślubie.** Projektodawca miał na względzie lekkomyślność młodych małżonków, którzy często zbyt pochopnie mogą dojść do wniosku, że „życie pod wspólnym dachem jest dla nich męką". **Niektórzy mówcy uważali, że trzyletni okres jest zbyt długi.** Jeden z mówców, adwokat z zawodu, przytoczył nawet wypadek ze swej praktyki na potwierdzenie swych długich wywodów. Oto pewien żołnierz ożenił się przed wyruszeniem na front i w kilka godzin po ślubie zastał swą żonę w niedwuznacznej sytuacji z jakimś szoferem.

— Czy powiecie temu żołnierzowi, że powinien jeszcze trzy lata uważać tę kobietę za swą żonę?... — zwrócił się mówca do obrońców tego punktu nowego projektu ustawy o rozwodach.

Jak widać z powyższego dyskusja była bardzo obszerna i ożywiona, ale ponieważ toczyła się przeważnie wśród lordów, nic więc dziwnego, że żaden z mówców nie poruszył istotnej i bardzo ważnej sprawy, a mianowicie **kosztów rozwodu.** W obecnych warunkach bowiem na rozwód w Anglii mogą sobie pozwolić tylko ludzie bogaci. W wypadkach obopólnej zgody i przy istnieniu wszelkich okoliczności łagodzących formalności rozwodowe muszą kosztować conajmniej sto funtów!... A przecie **wedle oficjalnej statystyki tylko dwa miliony obywateli w Anglii zarabiają ponad 500 funtów rocznie, większość zaś określa swój dochód sumą w granicach od 100 do 200 funtów!**

Któż więc może poświęcić na rozwód całoroczny zarobek?...

Dlatego też nie słyszy się prawie nigdy, ażeby służąca rozwiodła się ze swym mężem, albo robotnik ze swą żoną, jakkolwiek nieraz się słyszy, że małżeństwa te nie żyją zgodnie. Kto wie czy zmniejszenie kosztów rozwodowych nie byłoby największym ułatwieniem i czy nie spowodowałoby wielkiej fali rozwodowej właśnie wśród niższych sfer angielskiego społeczeństwa. Poważni panowie z Izby lordów zdawali sobie z tego doskonale sprawę i dlatego pewnie kwestii materialnej woleli wcale nie poruszać...

Ar. Tyr.

Echa pożaru przy ul. Asnyka

Kilkanaście rodzin straciło swój dobytek



Donosiliśmy wczoraj na tym miejscu o pożarze przy ulicy Asnyka, który strawił całkowicie parterowy domek drewniany pod Nr. 8 i częściowo dwupiętrowy dom mieszkalny również drewniany pod Nr. 6.

Ogień nie rozszerzyłby sie z tak wielką szybkością i pożar nie pociągnąłby za sobą tak dotkliwych strat dla zamieszkujących większy dom rodzin robotniczych, gdyby nie fakt, że zbudzeni ze snu mieszkańcy poczeli gasić pożar początkowo na własna rekę. Gdy sytuacja stawała się coraz poważniejsza — ludzie poczęli ewakuować swe mieszkania, wyrzucając co się dało przez okna na dziedziniec i ulicę. Zjawili się jacyś rzekomi pomocnicy, a w istocie hjeny pożarowe, którzy, grasując śród rzeczy i korzystajac z paniki, kradli co sie dało.

Wskutek tego kilkanaście rodzin rogorzelców zostało poszkodowanych podwójnie: przez pożar i przez złodziei.

Władze roztoczyły szybko pieczę nad pozbawionym dozoru dobytkiem.

Pastwą płomieni padł całkowity dobytek następujących rodzin z domu przy ul. Asnyka 6: Reinholda Knoblocha, Alfreda Teppera, Karola Kollitzke, Ludwika Geislera, Florentyny Marks, Albina Lorera, Stanisława Kopke, Władysławy Jędrzejczak, Ottona Alfreda Gellerta, Ignacego Banaszaka, Juliusza Lasfelda, Alfonsa Kupsza, Rudolfa Szulca, Juliana Kaczmarka, Hermana Przygody, Gustawa Rosemana i Juliana Stasiaka.

Noc wczorajszą wszyscy pogorzelcy spędzili pod gołym niebem. W dniu dzisiejszym zajęły się nimi przede wszystkim władze miejskie, ponadto zaś — okoliczni mieszkańcy, na wieść, iż pogorzelcy pozostali niejednokrotnie bez odzienia — zorganizowali miedzy sobą zbiórkę bielizny i odzieży — by choć w ten sposób przyjść im w tak ciężkiej chwili z pomocą.

Ilustracja nasza przedstawia pogorzelców, obozujących koło szczątków swego dobytku. (l)

Skrzynka do listów

Do Redakcji „Il. Republika".

Uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach poczytnego Ich pisma niniejszego oświadczenia:

W Nr. Nr. 174 i 175 „Oredownika" ukazały się artykuły, w których zostały fałszywie przedstawione szczegóły, dotyczące spraw podatkowych mojego biura. Ponadto przytoczono zmyślone, a uwłaczające mi informacje o działalności mojego biura. Niniejszym podaję do wiadomości publicznej, iż redakcję „Orędownika" pociągam do odpowiedzialności karnej o zniesławienie i oszczerstwo w druku.

Właściciel biura gazet.
H. Kozakiewicz.

Wydawnictwo „REPUBLIKA"
Sp. z ogr. odp.
Administracja w Warszawie
ul. Wierzbowa 11, tel. 310-18

TEATR MUZYKA SZTUKA

„ZEMSTA NIETOPERZA" i „ROSE MARIE".

Już wkrótce zjeżdża do Łodzi reprezentacyjny zespół operetki Teatru Wielkiego w Poznaniu, który wystąpi gościnnie w Teatrze Letnim przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 94. Zespół ten zaprezentuje nam przepiękną operetkę Frimla i Stotcharta „Rose Marie" oraz Straussa „Zemsta Nietoperza".

RADIO

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

WTOREK, dnia 3-go sierpnia 1937 r.

6.15—6.18: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18—6.38: Gimnastyka. 6.38—7.00: Muzyka (płyty). 7.00—7.10: Dziennik poranny. 7.10—8.00: Muzyka (płyty). 8.00—11.57: Przerwa: 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warsz. Hejnał z Krakowa 12.03—12.15: Dziennik południowy. 12.15—12.20: Program na dzisiaj. 12.20—12.25: Parę informacyj. 12.25—13.00: Orkiestra Reprezentacyjna Policji Państwowej pod dyr. Adama Dołżyckiego. 13.00—13.55: Przerwa. 13.55—15.00: Muzyka symfoniczna. 15.00—15.15: Kwadrans dla pesymistów. 15.15—15.20: O wszystkim po troszku. 15.20—15.42: Muzyka salonowa (płyty). 15.42—15.45: Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.45—16.00: Wiadomości gospodarcze. 16.00—16.20: „Czym jest twój tatuś?—Budowniczym!" — audycja dla dzieci. Transm. z budowy gmachu w Wilnie. 16.20—16.45: Koncert fortepianowy L. v. Beethovena Es-dur op. 16 (ze Lwowa). 16.45—17.00: „Gniazdo sieroce pod magnackim dachem" — felieton, wygłosi Michalina Grekowicz (ze Lwowa).

17.00—17.50: Koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. Transmisja z Ciechocinka przez Toruń.

17.50—18.00: Aktualna pogadanka turystyczna.

18.00—18.10: Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych.

18.10—18.25: Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej — wygłosi red. Jan Piotrowski.

18.25—18.45: Śpiewa Maurice Chevalier (płyty).

18.45—18.50: Wiadomości sportowe lokalne.

18.50—19.00: Pogadanka aktualna.

19.00—19.15: „Król kiermaszu", skecz Alfreda Chrzanowskiego (z Poznania).

19.15 — 19.50: Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera (z Torunia).

19.50—20.00: Wiadomości sportowe.

20.00—20.45: „Moda i zbytek", operetka komiczna Władysława Anczyca — w przeróbce Stanisława Wasylewskiego (z Poznania).

20.45—20.55: Dziennik wieczorny.

20.55—21.05: Pogadanka p. t. „Problem chałupnictwa" — wygł. Kazimierz Lipnicki.

21.05—21.45: Lekkie melodie i piosenki (z Krakowa). Wykonawcy: Henryk Szyfman—śpiew i kwartet salonowy rozgłośni krakowskiej.

21.45—22.00: „Kapral Szczapa", opowiadanie Karola Krzewskiego. Czyta Tadeusz Frenkiel.

22.00—22.50: Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego.

22.50—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

23.00—23.30: Koncert — transmisja z kawiarni „Europejskiej" w Łodzi.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.10 WIEDEŃ: „Głosy Wiednia" — wesoła audycja muzyczna Gribitza.

20.30 PARIS P.T.T.: Koncert symfoniczny.

21.00 KOLONIA: Koncert symfoniczny.

21.00 MEDIOLAN: „Madame Butterfly" — opera Pucciniego.

Pięć samobójstw w ciągu dnia wczorajszego

W ciągu doby ubiegłej udzielił lekarz pogotowia pomocy pięciu desperatom. Jeden z tych zamachów samobójczych był śmiertelny.

W korytarzu domu przy ul. Rokicińskiej 13 powiesił się 25-letni Jan Rak, lokator tegoż domu. Ciało desperata znaleziono wiszące dopiero nad ranem. Lekarz pogotowia stwierdził zgon. Władze prowadzą dochodzenie, celem ustalenia przyczyn rozpaczliwego kroku tak młodego człowieka.

* * *

W mieszkaniu własnym przy ul. Gen. Bema Nr. 24 usiłowała pozbawić się życia przez powieszenie 70-letnia Rozalia Jung. Desperatkę w porę odcięto, i lekarz pogotowia, orzekając stan nie budzący obaw, pozostawił ją na miejscu.

* * *

Przy ul. Drewnowskiej 83 zażył większej dozy jodyny i zatruł się ciężko 34-letni Władysław Kadyński, zam. przy ul. Marysińskiej Nr. 81. Lekarz pogotowia skierował desperata do szpitala w Radogoszczu, orzekając stan ciężki.

* * *

W zamiarze samobójczym zażyła większej dozy sublimatu 27-letnia Magdalena Kosiorek, bez stałego miejsca zamieszkania. Desperatkę umieścił lekaz pogotowia w szpitalu. Powodem rozpaczliwego kroku był brak środkó do życia.

* * *

Wreszcie, w ostatnim wypadku, w domu przy ul. Brzozowej 39, w mieszkaniu rodziców usiłowała pozbawić się życia 21-letnia Regina Owczarkówna, która zażyła większej dozy esencji octowej. Lekarz pogotowia pozostawił desperatkę na miejscu, orzekając stan nie budzący obaw. Przyczyna rozpaczliyego kroku był zawód miłosny.

Wojna w Chinach, a eksport białostocki

Obawa przed utratą rynku zbytu.—Doniosła konferencja w wileńskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej

Wilno, 2 sierpnia.

W tych dniach bawił w Wilnie kierownik Ekspozytury Białostockiej Izby Przemysłowo - Handlowej p. Jerzy Keršnicki, który odwiedził dyr. Barańskiego w związku z sytuacją na Dalekim Wschodzie.

Okazuje się, że **wojna chińsko-japońska daje się we znaki na terenie Wileńskiej Izby Przem. Handl.**

Białystok połowę swego eksportu kierował do Chin, gdzie miał solidnych odbiorców. **Roczny eksport Białegostoku do Chin wynosił sumę około 5.000.000 złotych.**

Przy obecnej sytuacji w Chinach nie ma mowy, by towary białostockie odbierane mogły być przez kupców gdyż **ekspansja japońska związana jest z ekspansją gospodarczą.**

Należy dodać, że białostocki eksport towarów do Chin i innych zagranicznych krajów, jak Afryka Południowa i Indie, doprowadził do tego, iż Białystok w ostatnich czasach **notował znaczny wzrost zatrudnienia.**

Konferencja w sprawie wstrzymania eksportu do Chin miała ustalić warunki przy których zainteresowane czynniki miarodajne mogłyby ingerować na korzyść przemysłu białostockiego.

Na froncie robotniczym

Zatarg w fabrykach swetrów. — Majstrowie podejmują znowu akcję o zawarcie umowy zbiorowej

Jak wiadomo, akcję o zawarcie umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym podjęli także majstrowie fabryczni, którzy zgłosili pod adresem przemysłowców szereg postulatów, domagających się unormowania warunków pracy i płacy.

W związku z trwającym zatargiem z włókniarzami akcja ta w ciągu ubiegłego miesiąca utknęła na martwym punkcie, obecnie jednak — wobec mającego nastąpić zlikwidowania zatargu z robotnikami — zostaje wznowiona.

W przyszłym tygodniu ma się odbyć **wspólna konferencja między organizacjami przemysłowców a związkiem majstrów fabrycznych,** celem omówienia spornych spraw ustalenia tekstu umowy zbiorowej.

***

Stolarze zatrudnieni **w fabrykach mebli** wszczęli akcję o zawarcie umowy zbiorowej i zażądali podwyższenia płac o 30 proc., motywując swe żądanie dalszym wzrostem kosztów utrzymania.

W razie nieuwzględnienia tego postulatu stolarze zagrozili strajkiem. Celem zlikwidowania zatargu okręgowy inspektor pracy wyznaczył wspólną konferencję na dzień 5 bm.

***

Donosiliśmy, że mimo **zlikwidowania strajku w fabrykach swetrów** zatarg w tej gałęzi przemysłu trwa nadal. Wyłoniono specjalną komisję arbitrażową, która ma wydać orzeczenie normujące warunki pracy i płacy chałupników, zatrudnionych przy wyrobie swetrów.

Obecnie w organizacjach zawodowych wyłoniono odpowiednich rzeczników, którzy przedstawią i zreferują postulaty chałupnicze na posiedzeniu komisji rozjemczej. Wydanie orzeczenia nastąpić ma jeszcze w bieżącym tygodniu.

***

Na ulicy Rokicińskiej rozpoczęte zostały roboty związane z budową chłodni miejskiej. Między robotnikami, a przedsiębiorcą powstał zatarg na tle łamania umowy zbiorowej i zwolnienia robotników bez 2-tygodniowego wypowiedzenia.

W dniu wczorajszym w wyniku konferencji zatarg został zlikwidowany przy czym przedsiębiorca zobowiązał się wypłacić robotnikom tytułem różnic do stawek 450 złotych oraz zatrudnić wszystkich pracowników jeszcze przez 2 tygodnie.

Krwawa awantura podczas gry w karty

W domu przy ul. Łowieckiej 5, w mieszkaniu Józefa Kosowskiego, w czasie gry w karty doszło do krwawej awantury. Grający Stanisław Sowiński uważył, że go 37-letni Zygmunt Grzegorzewski oszukuje. Sowiński uderzył partnera w twarz, który z kolei ugodził Sowińskiego scyzorykiem w brzuch, raniąc go ciężko.

Poszkodowanego opatrzył lekarz pogotowia, a Grzegorzewski został zatrzymany. (l)

Za obrazę armii dwa miesiące więzienia

W dniu 5 lipca w chwili, gdy na placu za parkiem Poniatowskiego ćwiczył oddział żołnierzy, jakiś pijany osobnik, jak się potym okazało 50-letni Tomasz Leszczyński, począł lżyć oddział i jego dowódcę.

Gdy prowadzący ćwiczenia sierżant wezwał awanturnika, by się uspokoił, ten rozsierdził się jeszcze bardziej. Kres zajściu położyła policja.

Wczoraj został Leszczyński skazany na dwa miesiące aresztu. (l)

Tani pobyt na kolonii Makabi

Pragnąc uprzystępnić ogółowi poznanie morza, piękna zakątków wybrzeża oraz spędzenie wywczasów letnich w warunkach higienicznych i kulturalnych, Zarząd ŻKS „Makkabi" obniżył opłatę za 14-dniowy pobyt na kolonii w Karwi nad Bałtykiem na zł. 110.— Ustalony ryczałt ten obejmuje: mieszkanie, całkowite utrzymanie, przejazdy w obydwie strony i taksę klimatyczną. Najbliższy turnus wyjeżdża w dn. 7 b. m.

Bliższych informacyj udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat ŻKS „Makkabi", Łódź, Al. Kościuszki 21, tel. 241-07, codziennie w godz. ... 13-ej i 18—22-ej.

* * *

Członkowie S. N. „Makkabi" korzystają ... indywidualnych zniżek kolejowych w postaci biletów turystycznych na 1000 i 2500 klm.

Nie pijcie surowej wody

Wieści sportowe

Zwycięstwo Kucharskiego w Londynie

Londyn, 2 sierpnia.

W Londynie odbyły się wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których startowało czterech Polaków.

Kucharski w biegu na 880 yardów zajął pierwsze miejsce w czasie 1.52.8 przed Anglikiem Handley'at.

Noji w biegu na 3 mile był dopiero trzecim w czasie 14.33.8. Pierwsze miejzajął Anglik Ward 14.28.8 przed Węgrem Kelenem 14.30.2. Noji nie był groźny dla tej dwójki.

Turczyk był czwarty w oszczepie słabym wynikiem 62.86. Pierwsze miejsce zajął Szwed Atterwall 67.31.

Sznajder odpadł już w eliminacjach tyczki skokiem 12 stóp i 6 cali około 3.70. Pierwsze miejsce zajął niespodziewanie Austriak Proksch, który skoczył 408. Poza konkursem Amerykanin Varoff osiągnął 4.25.

Dziś gra Vienna w Łodzi

ŁKS rozegra dziś o godz. 17.30 jeden z najciekawszych meczy tegorocznego sezonu. Przeciwnikiem drużyny łódzkiej będzie znakomita Vienna wiedeńska.

Goście nie potrzebują zupełnie reklamy ich najlepszą reklamą są nazwiska zawodników: Havlicek w bramce, Rainer i Schmaus w obronie, Kaller, Hoffman i Machu w linii pomocy i wreszcie piątka napastników Molzer, Geschweidel, Mandl, Fischer i Erdl to piłkarze których nazwiska dobrze są znane na całym świecie. Niema wśród tej jedenastki ani jednego piłkarza, któryby nie bronił wiele razy barw Austrii w ciężkich spotkaniach międzypaństwowych.

Do Polski przybyła Vienna z tournee po Szwecji, gdzie uzyskała szereg znakomitych wyników pokazując wszędzie piękną grę.

W Polsce goście rozegrali swój pierwszy mecz w Poznaniu, gdzie zmęczeni podróżą uzyskali ze znakomicie tego dnia dysponowaną Wartą jedynie wynik remisowy 4:4.

Przedsprzedaż biletów na dzisiejszy mecz odbywa się w kilku punktach, a to: firma Gittel, Piotrkowska 157, Bracia Kowalscy 11 Listopada 26, Stadion Piotrkowska 183, Bar Automat Piotrkowska 63.

Passepartout i wszelkie legitymacje zamieniane będą na bilety wolnego wstępu przy kasach biletowych na boisku.

Najlepsi kolarze niemieccy w Łodzi

W nadchodzącą niedzielę organizuje ŁOZK na torze helenowskim wielkie międzynarodowe zawody kolarskie. W zawodach tych uczestniczyć będzie szóstka najlepszych kolarzy niemieckich udających się bezpośrednio z Łodzi na mistrzostwo świata do Kopenhagi.

Związek niemiecki awizował przyjazd do Łodzi ekipy w składzie: Hasselberg, Karsch, Ihbe, Schorn, Horn i Ajmans. Karsch i Ihbe są olimpijczykami przy czym ostatni zdobył złoty medal, a Aymans dzierży tytuł mistrza Niemiec.

Poza zawodnikami niemieckimi uczestniczyć też będą w wyścigach czołowi kolarze polscy, których lista ustalona zostanie w najbliższych dniach.

Na program wyścigów złożą się biegi sprinterowskie o międzynarodowe mistrzostwo Łodzi i pełny program olimpijski.

Propagandowe zawody pływackie w Konstantynowie

W Konstantynowie odbyły się propagandowe zawody pływackie zorganizowane przez miejscowe Bractwo Kurkowe. W zawodach poza pływakami tamtejszego Sokoła i SKS uczestniczyło 5 zawodników ŁKS-u, którzy wygrali wszystkie konkurencję. W biegu na 100 mtr. stylem dowolnym zwyciężył Idzikowski w czasie 1.12 przed Przyborowskim 1.30. Na 100 mtr. stylem klasycznym pierwsze miejsce zajął Gołębiowski w czasie 1.24.9 przed Przyborowskim 1.34.9. Wreszcie bieg na 100 mtr. stylem dowolnym wygrał Dębowski w czasie 1.29. Drugim był Cichocki 1.34.9. Na zakończenie imprezy odbyły się skoki w których zwyciężył Przyborowski przed Ryglerem z Konstantynowskiego SKS. Zawodnicy łódzcy byli bardzo gościnnie przyjmowani przez organizatorów imprezy. W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Konstantynowie drugie zawody, na które jadą również pływacy łódzcy.

Piłkarze ŁKS-u w Sieradzu

Ligowy zespół ŁKS-u gościł w niedzielę w Sieradzu, gdzie rozegrał spotkanie propagandowe z miejscowym Strzeleckim KS. wygrywając je w stosunku 5:1 (0:1). Do przerwy ŁKS nie wysilał się i dzięki temu gospodarzom udało się uzyskać prowadzenie. Po przerwie łodzianie zabrali się energiczniej do gry i przeprowadzając ładne ataki zdobyli pięć bramek ze strzałów Lewandowskiego (3), Millera i Mucharskiego. Sędziował p. Naporski.

Dzieje Pekinu

Stolica północnych Chin zdetronizowana została dopiero w roku 1928.—Blaski i cienie dynastji chińskich

Pekin, po krótkotrwałym oporze Chińczyków, został zajęty przez Japończyków. Miasto spotkał ten sam los, jaki był jego udziałem od tysiacleci, ilekroć Chiny walczyły z najeźdźcą północnym.

Już w najwcześniejszym okresie historycznym Chin, kiedy kraj ten nie stanowił jeszcze zorganizowanego państwa, obszar dzisiejszego Pekinu był terenem walki pomiędzy Chińczykami a tatarskimi i mongolskimi ludami północy.

Około r. 1000 przed Chrystusem Pekin był stolicą udzielnego państewka, następnie granicznego królestwa Jen. Od roku 220 przed Chr. Pekin, wcielony przez założyciela dynastii Tshin, Szi-Huang Ti'ego, do połączonego cesarstwa, pełni rolę forpoczty północnej aż po koniec dynastii Thang (początek 10-go wieku). Po upadłu potężnej dynastii Taling rozpoczał sie w Chinach okres wewnętrznych walk o władzę, co wykorzystało północne mongolskie plemię Khitanów, umacniając się na północy Chin i tworzac niezależne państwo Liao. Wówczas to Pekin stał się południową stolicą ich państewka i jako taki otrzymał nazwe Nanging'u (938—1129). Aby pozbyć sie Khitanów, związali się władcy panującej wówczas dynastii chińskiej Sung przymierzem z plemieniem tunguskim Żuczenów, przebywających na północ od Khitanów i im z początku ulegających. Polityka przymierza z jednymi dla obalenia drugich zemściła się jednak na Chińczykach. Żuczenowie istotnie rozgromili Khitanów (1129), ale jednocześnie wzięli w posiadanie całą północ Chin. co więcej zepchli Chińczyków na prawy brzeg rzeki Jangtse. W ten sposób Chiny uległy wówczas podziałowi na północ i południe.

Na północy panowali tunguscy barbarzyńcy, Żuczenowie, których władcy utworzyli dynastię Kin („Złota") i na stolicę środkową obrali dzisiejszy Pekin, nadawszy mu nazwę Czangtu. Oni to pierwsi narzucili przejściowo Chińczykom fryzurę z warkoczem. W tym to czasie, w sąsiedztwie Chin, między rzekami Ononem i Kerulenem, w kolebce Mongołów, zaczęły rozgrywać się wypadki, które w następstwie nie tylko zmieniły całkowicie oblicze Wschodu, ale zaważyły też i na losach Europy. Wrogie dotychczas sobie plemiona mongolskie i tureckie zjednoczył Temudżyn, syn wodza mongolskiego, okrzyknięty w r. 1206 Dżengischanem, czyli „Powszechnym Chanem". W r. 1209 Dżengischan uderzył na Żuczenów, w dwa lata potem przedsięwziął pierwszą wyprawę na Chiny, której rezultatem było zdobycie ziem na północ od Huang ho. W r. 1215 padła Czungtu, stolica Żuczenów, który, ostatecznie rozgromieni w roku 1234, przenieśli się bardziej na północ, nad Amur, skad w w. 18-ym wystąpią pod nazwą Mandżurów.

W r. 1264, po walkach o władzę wśród wodzów mongolskich, wielkim chanem został Hubilaj, który przeniósł swą stolicę z Karakorum do Pekinu. Nowa stolica otrzymała nazwe Kanbalik. Chińczycy nazywali ja Taitu, czyli „Wielką Stolicą". Stąd Hubilaj pobił całe Chiny i założył tu w r. 1280 nową dynastię, która panowała w Chinach do roku 1367 pod nazwa Juan.

Mimo tolerancyjnych rządów Mongołów zaczęła się budzić w Chinach świadomość narodowa, w poczuciu której Chińczycy uważali panowanie Mongołów za niewolę. To też stosunek Chińczyków do następców Hubilaja — to ukryty bunt, który wreszcie przerodził się w otwarte powstanie. Były mnich buddyjski, Czu Juanczang, stanął na czele południowych band powstańczych i w krótkim czasie zdołał opanować całe Chiny. W roku 1368 wkroczył do Pekinu, gdzie ogłosił sie cesarzem nowej dynastii Ming (1368—1644). Stolicą Mingów był z początku Nankin, aż do roku 1421. W tym czasie Pekin zwano podobnie jak dzisiaj Peipingiem, „Miastem Północnego Pokoju". W r. 1421 Mingowie przenieśli stolice do Pekinu, który dopiero wtedy otrzymał powszechną nazwę Peiking'u, t. j. Północnej Stolicy", w odróżnieniu od Nanging'u, t. j. „Południowej Stolicy".

Ze słabości ostatnich władców dynastii Ming skorzystał wróg zewnętrzny, Mandżurowie, których zjednoczył pod swoją władzą Nurhaczi i poprowadził na podbój Chin. W roku 1644 wkroczył do Pekinu, gdzie ogłosił sie cesarzem chińskim, zapoczątkowując mandżurską dynastię Tshing, ostatnią dynastię cesarskich Chin (1644—1912). Pekin był stolicą Chin przez cały okres panowania tej dynastii i pozostał nia w pierwszym okresie republiki.

Po kresie chaosu, jaki wytworzył się na skutek podziału Chin na dwie nawzajem zwalczające sie dzielnice: północną i południową, i po ostatecznym zwycięstwie Południa nad Północą, Pekin przestał być stolica Republiki Chińskiej (1928 r.) i otrzymał nazwe z czasów dynastii Ming Peiping'u, t. j. „Północnego Pokoju". Stolica Chin stał się Nankin.

KSIĄŻĘ KENTU w ŁAŃCUCIE

Uroczyste powitanie dostojnych gości. — Obiad na zamku

Łańcut, 2 sierpnia.

Książę Kentu przybył do Łańcuta w poniedziałek pociągiem pośpiesznym nr. 301, który przejeżdżał przez Kraków o godz. 11.45.

Księstwo znajdowali się wraz z pp. Koziełł - Poklewskimi w oddzielnej salonce, do której w Krakowie wsiedli hr. hrabiostwo Potoccy. Pociąg przejeżdżał przez Rzeszów o godz. 14.10, a do Łańcuta przybył o godz. 14.30.

W chwili wjazdu na peron w Łańcucie, orkiestra zamkowa odegrała hymn angielski. **Na dworcu powitał dostojnych gości w salonie recepcyjnym ordynat łańcucki, Alfred hr. Potocki, po czym książęca para wsiadła do wspaniałego powozu, przy którym woźnice siedzieli wierzchem na koniach. Z tyłu powozu stało dwuch lokai.**

Powóz ruszył prywatną drogą hr. Potockiego, biegnącą ze stacji przez teren rafinerii spirytusu, a następnie koło bażantarni, przez główną bramę i park na zamku.

Za powozem księstwa następowały pojazdy i auta z pozostałymi gośćmi.

Warto nadmienić, że wspaniały powóz, którym zajechali przed zamek księstwo Kentu, przeznaczony jest wyłącznie dla najdostojniejszych gości. Jechał nim podczas pobytu w Łańcucie w r. 1928 król rumuński, Ferdynand I, oraz w r. 1932 — Pan Prezydent Rzplitej, Ignacy Mościcki.

Po przyjeździe książę Kentu udał się do apartamentów na pierwszym piętrze, tych samych, które w swoim czasie zajmowali król Ferdynand rumuński i Pan Prezydent Rzplitej.

Księżna Maryna zajęła pokoje również na pierwszym piętrze, obok t. zw. pokoi chińskich.

Inni goście rozlokowani zostali w pokojach gościnnych na drugim piętrze.

O godz. 20-ej odbył sie na zamku uroczysty obiad. Stół przybrany był herbami Wielkiej Brytanii, księstwa Kentu i hrabiostwa Potockich.

Zastawa stołowa była z czystego kryształu w okuciu ze szczerego złota.

Podczas obiadu koncertował zespół smyczkowy. Od soboty bawią już na zamku łańcuckim jako pierwsi z zaproszony gości księstwo Czartoryscy z Pełkini. W niedzielę zjechali na zamek łańcucki hr. Roman Potocki z małżonką, oraz towarzyszący księciu w jego podróży inspektor Aveling, a w godzinach wieczornych — ambasador Rzplitej w Waszyngtonie, hr. Jerzy Potocki.

„Paragraf aryjski" w Zw. Lekarzy

Obwód łódzki zwołał zebranie na wrzesień celem zajęcia stanowiska wobec uchwały warszawskiej

W dniu wczorajszym do wszystkich członków związku lekarzy P. P. obwodu łódzkiego rozesłane zostały zawiadomienia, iż w dniu 12 września r. b. o godz. 10.30 rano odbędzie się w Łodzi nadzwyczajne walne zebranie lekarzy łódzkich, przy czym na porządku dziennym figuruje sprawa zmiany par. 7 statutu związku, wprowadzająca „paragraf aryjski".

Uchwała o zmianie tego paragrafu powzięta została, jak wiadomo, w maju r. b. na dorocznym walnym zebraniu związku lekarzy P. P. w Warszawie.

Delegaci okręgów poznańskiego, pomorskiego, kieleckiego i łódzkiego zgłosili wniosek o zmianę par. 7 statutu związku w tym sensie, że do związku nie może należeć lekarz-Żyd.

W wyniku tajnego głosowania wniosek ten został przyjęty 140 głosami przeciw 103 przy 4-ch wstrzymujących się od głosu.

Po wprowadzeniu „paragrafu aryjskiego" do związku lekarzy w poszczególnych obwodach związku odbyły się nadzwyczajne zebrania lekarzy, celem zajęcia odpowiedniego stanowiska wobec powziętej uchwały.

Na zebraniach tych powzięte zostały sprzeciwy w sprawie wprowadzenia do związku „paragrafu aryjskiego". M. in. sprzeciwy zgłosiły obwody krakowski i lwowski. Obwód te zostały krótko po tym rozwiązane przez zarząd główny przy czym jako powód podano, iż... obwody te zalegają z wpłacaniem składek członkowskich.

Nadzwyczajne walne zebranie lekarzy obwodu łódzkiego zwołane zostało dopiero na wrzesień, że obecnie w związku z okresem urlopów wielu lekarzy bawi poza miastem i nie mogło by wziąć udziału w. obradach.

Uchwałę swą w tej sprawie obwód łódzki zakomunikuje niezwłocznie zarządowi głównemu, który po otrzymaniu uchwał z dalszych obwodów zwoła nadzwyczajne zebranie delegatów wszystkich obwodów dla ponownego omówienia sprawy „paragrafu aryjskiego" w związku lekarzy. Nadzwyczajne walne zebranie ma się odbyć tym razem nie w Warszawie, lecz w Poznaniu. (k)

Aparaty telefoniczne na ulicach

dla użytku policji i straży ogniowej

Donieśliśmy swego czasu, że zarząd miejski postanowił zainstalować na ulicach Łodzi kilkadziesiat telefonów, przeznaczonych dla użytku policji i straży ogniowej.

Obecnie dowiadujemy się, że w kilku punktach miasta zainstalowano już narazie 9 aparatów telefonicznych, które zostały umieszczone w murach domów.

Telefony te mieszczą się na peryferiach miasta, gdzie znajdują się spelunki złodziejskie i gdzie policja często dokonywuje obław na przestępców.

W przyszłym roku do użytku policji i straży ogniowej oddanych będzie dalszych 9 aparatów telefonicznych. (k)

Arkadiusz Awerczenko

Polowanie na słonie

Siedziałem w kawiarni przy pół czarnej, gdy w tym usłyszałem z pobliskiego stolika zdanie, które wprawiło mnie w zdumienie:

— ...Kiedym polował w Ameryce na słonie...

Spojrzałem na mówiącego. Był to jasnowłosy młodzian, który z przejęciem opowiadał o swoich przygodach dwóm przemiłym kobietkom, siedzącym naprzeciwko niego. One zaś słuchały go z roziskrzonym wzrokiem rozchylonymi usteczkami.

— ... Muszę paniom powiedzieć, że słonie amerykańskie odznaczają się szczególną dzikością...

Coś mnie poderwało z miejsca. Zbliżyłem się do sąsiedniego stolika, przeprosiłem damy i pochyliwszy się nad wspomnianym osobnikiem, zawołałem:

— Kłamie pan bezczelnie!

Jasnowłosy młodzian skoczył ku mnie z pałającymi oczami.

— Pan mi za to odpowiesz, łaskawy panie! — zawołał ochrypłym głosem.

— Właśnie nasz znajomy opowiadał nam, — zauważyła jedna z dam, — jak to w Ameryce polował na słonie.

— To właśnie tak bardzo mnie wyprowadziło z równowagi, — zwróciłem się w stronę młodej kobiety. — Chodzi o to, że w Ameryce nie ma wogóle słoni! Słonie spotyka się tylko w Afryce i Azji.

— Panie! — krzyknął z niesłychanym męstwem blondyn. Nie ujdzie to panu płazem!

— Kiedy, gdzie i jak się panu podoba, — odparłem chłodno. — Oto mój bilet wizytowy!

Nastąpił ceremonialny ukłon. Nieznajomy młodzieniec poszukał z ponurą miną w pugilarese i podał mi również swój bilet.

Nie należę do rzędu ludzi tchórzliwych. Ale pojedynek — to pojedynek. Sprawy te traktuję poważnie. Miałem przed sobą sporo formalności: sekundanci, lekarz, listy do rodziny na wypadek śmierci — i dopiero nazajutrz wieczorem wszystko zostało załatwione. Mieliśmy nazajutrz o siódmej rano strzelać do siebie z pistoletów.

O dwadrans przed siódmą byłem już na miejscu wraz z sekundantami i lekarzem, a w dziesięć minut później nadjechało auto mego przeciwnika. Świadkowie obu stron zaczęli odmierzać przestrzeń, po czym wręczyli nam nabite pistolety. Jak to zwykle bywa, usiłowaliśmy aż do chwili sygnału, nie patrzeć zupełnie na siebie.

Stanęliśmy na mecie. Podniosłem pistolet kierując go przed siebie i nagle... ręka moja zawisła w powietrzu.

— Za pozwoleniem! — zwróciłem się do zdumionych świadków. — Co to ma znaczyć? Przecież to nie ten sam!

— Kto!?

— No, mój przeciwnik! Ten, u którego byliście wczoraj!

— Ale skądże znowu, ten sam! Udaliśmy się według adresu i wykonaliśmy wszystko zgodnie z twoim poleceniem.

— Ależ to brunet! A ten, co mnie wyzwał — jest blondynem!

Taka sama niemal rozmowa toczyła się z tamtej strony. Po paru minutach obie grupy zbliżyły się, gestykulując gorączkowo.

— Tak jest, — mówił mój przeciwnik, — zgodziłem się, myśląc, że panowie przyszliście od tamtego pana, którego wzywałem. A przeciwko temu panu nic nie mam. Nawet wydaje mi się bardzo sympatyczny.

— Przepraszam, — zapytałem, — czy to pański bilet wizytowy?

— Mój. Dałem go temu hultajowi, co to...

— Poczekaj pan! — krzyknąłem uradowany. — Taki suchotniczy blondynek o rybich oczach. Kłamie tak, że włosy dęba stają...

— Tak, tak, ten sam! Zapewniał mnie wobec wszystkich, że był ożeniony z Sarą Bernard, która z powodu niego złamała sobie nogę z zazdrości. Ja zaś chwyciłem go za kołnierz i...

— A ja miałem z nim znowu historię z powodu słoni. Opowiadał, jak to polował w Ameryce na słonie...

Wdaliśmy się ze sobą w rozmowę i pojechaliśmy, wielce zaprzyjaźnieni, razem do miasta. Potem zjedliśmy obiad i wyszliśmy na przechadzkę.

— — — — — — — — — — — —

Nowy mój przyjaciel pociągnął mnie za rękaw.

— Patrz pan! To on!

— Kto?

— Mąż Sary Bernard i pogromca amerykańskich słoni! Idzie przed nami z jakąś panią.

Dopędziwszy go, usłyszeliśmy następującą rozmowę:

— Tak, łaskawa pani, pojedynki — to dla mnie nowina! Ale mężczyźni stali się ostatnio takimi tchórzami, że aż strach! Ot, na przykład... W ciągu ostatnich trzech dni miałem dwa wyzwania — i cóż? Ani jeden, ani drugi nie przysłali mi sekundantów. Tchórz ich obleciał! He, he... A ja, naiwny, siedziałem w domu i czekałem. Ot, myśle sobie, znów parę strzałów na czczo. Lubię wogóle mocne wzruszenia. Kiedy mi wypadło przepływać w Szkocji przez Niagarę...

Nie mogliśmy dalej słuchać i wybuchnąwszy śmiechem, uciekliśmy gdzie pieprz rośnie.

B. pos. Burda dyrektorem ubezpieczalni społecznej w Nowym Sączu

Warszawa, 2 sierpnia.

B. poseł na sejm PPS Frakcji Rewolucyjnej, a następnie BB, mir. Rudolf Burda, został dyrektorem Ubezpieczalni Społecznej w Nowym Sączu.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 3 sierpnia 1937 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Spadek liczby przedsiębiorstw handlowych w Polsce

Coraz więcej wykupuje się świadectw przemysłowych niższych kategorii, coraz mniej — wyższych kategorii

W jakim kierunku idą **tendencje rozwojowe polskiego przemysłu i handlu?** Na to niewątpliwie ciekawe pytanie daje odpowiedź Mały Rocznik Statystyczny, przynoszący liczne dane, dotyczące przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w Polsce. Na podstawie danych tych stwierdzić możemy, że **liczba zakładów przemysłowych w Polsce posiada tendencje zdecydowanie rosnące.** Wprawdzie po roku 1928, w którym liczbę przedsiębiorstw przemysłowych określono na 193.871 nastąpił ich spadek do najniższej cyfry z r. 1931 — 13386 przedsiębiorstw, — ale poczynając od r. 1931 stwierdzić możemy **stały wzrost zakładów przemysłowych,** których liczba w r. 1936 przekroczyła znacznie ilość zakładów w 1928 r. i **osiągnęła cyfrę 234,697.**

Jeśli chodzi o zróżniczkowanie przedsiębiorstw przemysłowych pod względem kategorii świadectw obserwujemy **spadek w perwszych siedmiu kategoriach** od 33.650 w r. 1928 do 26728 w r. 1936 równocześnie **znaczny wzrost świadectw kategorii VIII,** wyrażającej się w wykupieniu 1928 r. 160.221 świadectw tej kategorii i w r. 1936 wykupieniem 207.969 świadectw VIII kategorii.

Masowy wzrost świadectw tej ostatniej kategorii spowodowany jest okolicznością, że do 1931 r. włącznie obowiązkiem nabywania świadectw przemysłowych VIII kategorii objęte były przedsiębiorstwa przemysłowe, zatrudniające od 2 do 4 robotników a od 1930 przedsiębiorstwa przemysłowe zatrudniające od 1—4 robotników licząc w tym właścicieli i członków rodzin.

Regionalnie **największy wzrost liczby zakładów przemysłowych przypada na województwo warszawskie** w którym liczba przedsiębiostw przemysłowych podniosła się z 12.105 w 1928 do 21.312 w 1937. Natomiast **spadek liczby zakładów przemysłowych obserwujemy na kresach wschodnich i południowych,** w szczególności w województwie wileńskim, nowogródzkim, stanisławowskim i tarnopolskim. **Największe skupienia zakładów przemysłowych przypadają na województwa poznańskie, łódzkie i warszawskie,** najmniej zakładów przemysłowych znajduje się na ziemiach wschodnich. Jeśli chodzi o zróżniczkowanie świadectw przemysłowych wg. rodzaju wytwórczości, **największą ilość świadectw wykupują przemysły spożywcze i odzieżowe.**

Nieco odmiennie kształtuje się **struktura zakładów handlowych w Polsce.** O ile w cyfrach zakładów przemysłowych zaobserwować można tendencje wzrastające, o tyle zastanawia **spadek liczby zakładów handlowych w Polsce.** W r. 1928 liczba zakładów handlowych wynosiła ogółem w Polsce 465.955. Od tego czasu obserwujemy stały spadek przedsiębiorstw handlowych, których liczba w **r. 1935 obniżyła się do 415.351.** Równocześnie obserwujemy **spadek wykupywania wyższych kategorii świadectw przemysłowych na korzyść kategorii IV,** w której liczba wykupionych świadectw w r. 1928 za 194.199 podniosła się do 290.381 Przesunięcie to zresztą tłumaczy się częściowo zarządzeniami zezwalającymi w szerokim zakresie na nabywanie świadectw przemysłowych kategorii niższych, niż poprzednio wymagane.

Spadek liczby zakładów handlowych charakteryzuje w równej mierze **wszystkie województwa, z wyjątkiem warszawskiego i okręgu stolicy,** których spadek liczby zakładów handlowych osiągnął tylko nieznaczne rozmiary. — Wśród zakładów handlowych **największa ilość wykupionych świadectw przypada na sprzedaż towarów,** w tym przede wszystkim artykułów żywnościowych.

Rozwój handlu w Polsce zawsze był spóźniony i niedostateczny, o ile bowiem zagranicą przeciętny procent osób czynnych zawodowo w handlu określał się cyfrą 16, **u nas nie dosięgał 5.** W tych warunkach **spadek liczby zakładów handlowych nabiera specjalnej jaskrawości.**

Niewielkie zbiory bawełny tureckiej

Według ostatnich obliczeń tegoroczne **zbiory bawełny w Turcji** będą **znacznie mniejsze,** aniżeli początkowo szacowano. Jak donoszą ze Smyrny różnice pomiędzy pierwszymi szacunkami a obliczeniami ostatnimi są bardzo znaczne. Początkowe obliczenia zbiorów w okręgu Aydin wykazywały, że zbiór tegoroczny wyniesie około 75 tysięcy bel bawełny, tymczasem według ostatnich danych zbiór bawełny w tym okręgu w **następstwie długotrwałej suszy wyniesie tylko 40—45 tysięcy bel.**

Zniżka cen przędzy bawełnianej w Austrii

Przędzalnicy austriaccy obniżyli ostatnio ponownie ceny przędzy bawełnianej we wszystkich gatunkach o 5 gr na kg.

Zaznaczyć należy, że jest to z kolei trzecia obniżka cen przędzy bawełnianej na przestrzeni ostatnich dwuch tygodni.

Rękawiczki polskie do Nowej Zelandii

W ostatnim czasie bawili w Wilnie kupcy nowozelandzcy, którzy przeprowadzili na terenie Wilna szereg rozmów na temat eksportu rękawiczek polskich do Nowej Zelandii.

Nowa fabryka sztucznego jedwabiu we Włoszech

Rząd polski postanowił uruchomić nieczynną od kilku lat fabrykę jedwabiu sztucznego „Manufattura di Caluso per la produzione del Rayon" w Caluso (Piemont). Powyższe zakłady zatrudniające przed zamknięciem kilkaset robotników, unieruchomione w związku z ówczesnym kryzysem w przemyśle sztuczno-jedwabnym stały do ostatnich czasów nieczynne.

Pomyślna obecna sytuacja w przemyśle sztuczno-jedwabnym umożliwiła uruchomienie tej fabryki. W tej chwili prowadzone są w przyśpieszonym tempie prace, mające na celu zmodernizowanie nieczynnych przez 9 lat zakładów.

Zwyżka cen wapna

W dniach ostatnich kilka najpoważniejszych zakładów wapiennych z Zagłębia Kieleckiego podwyższyło ceny wapna przeciętnie o 1—2 zł. na tonie franco fabryka. Zwyżka ta jest bezpośrednim wynikiem akcji strajkowej robotników, zakończonej podniesieniem płac o 20 do 30 procent.

Dotychczasowe ceny wapna kieleckiego najwyższego gatunku wahały się w granicach od 24 do 25 zł. za tonę franco fabryka, zaś cena gatunków niższych wynosiła 22 do 23 zł., lub mniej — zależnie od marki. W ten sposób wapno podrożeje o przeciętnie 5—8 proc. Ze względu na nie zmienioną wysokość stawki taryfowej za przewóz wapna — stanowić to będzie nową pozycję, podrażającą koszty budowy.

REKORDOWA PRODUKCJA WĘGLA ANGIELSKIEGO.

Donoszą z Londynu, że wydobycie węgla w Wielkiej Brytanii, które w roku 1933 wynosiło 207 milionów ton, wzrosło w r. 1936 do 228 milionów ton, a w pierwszych sześciu miesiącach rb. wynosiło już 121 milionów ton.

Wprawdzie eksport węgla angielskiego uległ zmniejszeniu, natomiast spożycie wewnętrzne wskutek dużego ożywienia w produkcji przemysłowej poważnie wzrosło i zbyt wewnętrzny przekracza obecnie rekordowy rok 1913.

Kartel wykończalni śrubuje ceny

Negatywne wyniki konferencji zainteresowanych stron

Sprawa zatargu, jaki powstał między przemysłem jedwabnym, a kartelem wykończalniczym na skutek wydatnego **podwyższenia przez skartelizowane wykończalnie opłat za farbowanie i wykańczanie tkanin jedwabnych—** nie została dotąd załatwiona. Min. Przemysłu i Handlu, które zainteresowało się omawianą sprawą, na skutek wystąpienia przemysłu jedwabnego, przekazało ją — jak już podawaliśmy — **do zbadania łódzkiej Izbie Handlowo-Przemysłowej.**

W sprawie tej odbyła sie wczoraj na terenie Izby konferencja przy udziale zainteresowanych stron. Przedstawiciele przemysłu jedwabnego domagali się **przywrócenia dawnych opłat za wykończanie tkanin, jak również przyjmowania przez wykończalnie takiego samego pokrycia, jak w sezonie letnim.**

Delegaci wykończalń starali się ze swej strony umotywować zwyżkę opłat za wykończanie **zwiększonymi kosztami własnymi** oraz dowodzili, że zwyżka nie jest tak duża, jak to twierdzi przemysł jedwabny.

Stanowisko przedstawicieli wykończalń spotkało się **ze sprzeciwem strony przemysłu jedwabnego,** kt[...] uzasadniał swoje wywody szeregi[...] konkretnych danych.

Konferencja nie dała narazie pozy[...]wnego wyniku. W sprawie omawia[...] mają być prowadzone dalsze rozmo[...] w celu osiągnięcia porozumienia. G[...] **by jednakże rozmowy te nie dały w[...]niku, przemysł jedwabny jest zdecy[...]wany zwrócić się do Min. Przemy[...] Handlu o rozpatrzenie powyższej sp[...]wy i wydanie decyzji.**

Liczne protesty na ultimo lipca

Fala drobnych niewypłacalności pogarsza sytuację włókiennictwa

Ultimo lipca przeszło — zgodnie z naszymi przewidywaniami — **dość ciężko.**

Zapotrzebowanie na gotówkę bezpośrednio przed 1 sierpnia jeszcze wzrosło, przy czym **ilość wolnej gotówki na rynku była bardzo ograniczona.**

Ogólne rozmiary zobowiązań wekslowych, płatnych w dniu 1 sierpnia, były **większe niż w miesiącu poprzednim.** Spory odsetek tych weksli **nie został jeszcze w dniu wczorajszym zapłacony,** przypuszczalnie jednakże znaczna liczba weksli zostanie wykupiona bezpośrednio przed protestem, u rejentów.

Według zgodnych przewidywań kół finansowych — **ogólny odsetek zaprotestowanych weksli będzie wyższy niż w miesiącach poprzednich,** co jest rzeczą zrozumiałą, wobec zastoju, jaki był ostatnio na rynku.

W dniach ostatnich miały miejsce zarówno na prowincji jak i w Łodzi **dalsze wypadki zawieszenia wypłat.** Są to jednakże — tak jak poprzednie — b[...] wyjątku **drobne niewypłacalności.** [...] czywiście, takie drobne niewypłacal[...]ści zdarzają się rok rocznie, zarówno [...] ciągu sezonu jak zwłaszcza w okre[...] przerwy międzysezonowej. Jedna[...] **ilość tych drobnych niewypłacalności** by[...] **ciągu obecnego martwego sezonu** [...] **szczególnie znaczna, dużo większa** [...] **w latach poprzednich** i to właśnie [...] przejawem niepomyślnej sytuacji w[...] kiennictwa. O ile chodzi o więk[...] przedsiębiorstwa — to mimo niewą[...] wych trudności niektórych z pośr[...] nich — **dają one sobie dotąd jakoś** ra[...]

Zdaniem kół handlowych, noto[...] obecnie w okresie ultimo lipcowego w[...] padki niewypłacalności, **nie dają jeszcze [...] pełnego odbicia trudności,** w jakich [...] **znajduje obecnie włókiennictwo.** [...] **firmy łódzkie starają się** za wszel[...] **cenę pokryć swe zobowiązania,** [...] **nie dopuścić do upadłości.** W bież[...] godniu powinien się już bowiem rozpo[...]cząć sezon zimowy na rynku, to też [...] wet te przedsiębiorstwa, których tru[...]ności płatnicze są zupełnie wyraźne, **dokładają wszelkich sił, aby** przetrwać **jakoś obecny ciężki okres.** Firmy [...] mają nadzieję, że przewidywane oż[...]wienie zbytu umożliwi utrzymanie [...] przedsiębiorstwa na powierzchni, a [...] pomyślny przebieg sezonu może spo[...]wodować zmianę w sytuacji i poprawę pozycję finansową odnośnych firm.

Ulgowe świadectwa przemysłowe

dla przedsiębiorst sezonowych. — Wniosek Zw. Izb. do Min. Skarbu

Zw. Izb Przemysłowo - Handlowych postanowił wystąpić do Min. Skarbu z wnioskiem **o rozszerzenie zasięgu ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych również na przedsiębiorstwa sezonowe.**

Jak wiadomo, na podstawie okólnika z dnia 27 listopada 1936 r. przedsiębiorstwa przemysłowe, które mogły wykazać się, iż w I. kwartale 1936 roku zatrudniały odpowiednią liczbę robotników, **miały prawo wykupić na rok 1937 świadectwo ulgowe.**

Ponieważ uzależnienie otrzymania omawianej ulgi od zatrudniania robotników w I-ym kwartale 1936 **pozbawiało przedsiębiorstwa sezonowe lub powstałe w II-im półroczu 1936 r., możliwości korzystania z tych ulg,** Zw. Izb wystąpił do Min. Skarbu o wydanie zarządzenia, by warunek zatrudnienia w I-m kwartale 1936 r. **zastąpić w stosunku do przedsiębiorstw okresowych warunkiem zatrudnienia wymaganej ilości robotników w I-ym kwartale po uruchomieniu przedsiębiorstwa.**

Zmiana okólnika w tym sensie jest **specjalnie ważna dla przemysłu włókienniczego,** w którym produkcja sezonowa ma szczególne zastosowanie. Z tych względów wniosek Zw. Izb uzyskał silne poparcie ze strony łódzkiej izby Przemysłowo - Handlowej.

Giełda pieniężna

Warszawa, 2 sierpnia.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy pieniężnej w... tendencja dla dewiz była mocna przy... zwiększonych. Notowano: Amsterdam ..., Berlin 212.54 Bruksela 89.15, Gdańsk — ..., Londyn 26.35, Nowy Jork 5.29, Nowy Jork ... 5.295, Oslo 132.40, Paryż 19.86, Praga 18.45, ... 135.90, Zurich 121.65. Bank Polski ... dolary amerykańskie 5.27, kanadyjskie ..., floreny holenderskie 291.10, franki ... 19.71, szwajcarskie 121.15, belgi bel... 88.90, funty angielskie 26.26, funty pale... 26, guldeny gdańskie 99.80, korony cze... 18.20, duńskie 117.05, norweskie 131.75, ... 135.25 liry włoskie 23.30, szylingi ... 98.50, marki fińskie 11.20, niemieckie marki niemieckie srebrne 148.50.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była mocna ... obrotach wybitnie zwiększonych. Notowano: Bank Polski 104.50 (—50), Cukier 31.75—32, ... Węgiel 24.50—24 (+125), Starachowice ...—31.88 (+63), Haberbusch 38 (+75); ... dokonane a nie notowane, Ostrowiec ..., za Lilpopy chciano płacić 48.50, za ...ów chciano płacić 8.25, za Norblina chciano ... 61.

PAPIERY PROCENTOWE. Tendencja dla ... procentowych mocna przy braku ma... ..., 3 proc. poż. inwestycyjna I-ej emisji (+50), seria I em. 83 II em. 67.25 (+50), ... em. 82, 4 proc. dolarowa 39.50—39.75, 4 proc. poż. konsolidacyjna 57.50— 58.00, 4 i pół proc. wewnętrzna poż. państwo... ...—56.25 (+50), 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 56.25 (+25), 5 proc. listy za... Warszawy 1933 r. 61.75 — 61.63 — 62. ... dokonane a nie notowane: 3 proc. ... I em. na wrzesień 69.50, II em. na wrze... 69.50, 4 i pół proc listy zastawne ziemskie (po giełdzie) 57.25, 5 proc. Częstochowy ... 55, 5 proc. listy zastawne m. Łodzi ... 55.25, 3 proc. renta ziemska, odcinki ... 55 po 1.000 zł. 55.25—55.50.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym notowano: dolarówka 39.00—38.75, poż konsolidacyjna ... 58.00—57.75, poż. 4 i pół proc. ... 56.00—55.75, Bank Polski 105.50—..., poż. inwestycyjna I em. 68.00—67.75, ... inwestycyjna II em. 67.00—68.75. Tendencja ...trzymana.

... GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto I gat. ...23.25, pszenica jednolita 28.75—29.00, ... zbierana 28.50—28.75, jęczmień prze... 20.00—21,00, owies nowy 23.25—23.75, ...owa 95 proc. 33.00—34.00, mąka pszenna ... proc. 42,00—43.00, otręby żytnie 16.50—..., otręby średnie 16.00—16.25, otręby grube ...75, groch polny 27.00—28.50, łubin ... 160.0—17.00, łubin żółty 17.00—18,00, ... gryczana 52.50—53.50, rzepak 54,00—..., fasola 37.00—38.00, ziemniaki 7.50—8.00.

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 31 lipca 1937 r.

Nowy Jork. — Loco 11.18, sierpień 10.68, ... 10.73, październik 10.78, listopad 10.74, ... 10.70, styczeń 10.72, luty 10.78, marzec ..., kwiecień 10.86, maj 10,88, czerwiec 10.90, ... 10.92.

...a — Loco 13.51, październik 11.78, gru... 11.73, styczeń 11.78, marzec 12.11, maj ...

Giełdy liverpoolska i aleksandryjska nie... ...

Nowy Orlean — Loco 11.12. październik ...77, grudzień 10.78-79, styczeń 10.83, ma... 10.89, maj 10.96, lipiec 10.98.

...lski lot do stratosfery
Start nastąpi w Ojcowie

Warszawa, 2 sierpnia.

W związku z naszą wiadomością o ...zięciu decyzji o locie polskim do stratosfery dowiadujemy się, że uczeni ... i aeronauci wystartują z doliny ...owa.

Minister hinduski przybywa do Warszawy

Warszawa, 2 sierpnia.

Do Warszawy ma przybyć 15 sierpnia minister handlu i członek rady wykonawczej przy wicekrólu Indyj brytyjskich, Chaudry sir dr. Mohammad Zapa...ch-han.

Przybywa on do Warszawy dla zbadania możliwości nawiązania stosunków handlowych między Polską a Indiami.

Kompensata w obrotach ze Szwajcarią
Dodatkowy układ polsko-szwajcarski

W myśl dodatkowego polsko-szwajcarskiego układu, podpisanego z datą 30.VI 19937 następujące płatności podlegają kompensacie: a) należności za wszelkie towary szwajcarskiego, lub polskiego pochodzenia bez względu na datę dostawy lub płatności, b) należności w stosunku do Szwajcarii za dostawę towarów i innych, niż szwajcarskie, jeśli dostawa ich nastąpiła przed 24.VII 1936 r., c) należności z tytułu obrotu uszlachetniającego lub reperacyjnego pomiędzy osobami lub firmami obu krajów, d) prowizje, komisowe, koszta komiwojażerów, koszta transportu, należności celne, honoraria itp. związane z tranzakcjami towar., e) należności uboczne jak: pensje, wynagrodzenia reprezentantów i pracowników, opłaty patentowe itp., f) koszty zarządu (ogólne koszty adminisracji) ponoszone przy eksploatacji w drugim kraju — przedsiębiorstwa afiliowanego, oddziału lub agencji, g) zyski i koszty ogólne, wynikające z tranzakcji handlowych, przeprowadzone w Polsce przez firmy szwajcarskie i w Szwajcarii przez firmy polskie, h) procenty i różnice kursowe, wynikające z tranzakcji towarowych, i) należności z tytułu praw własności intelektualnej, jak opłaty licencyjne, prawa autorskie i t. p.

Układ przewiduje, iż należności z powyższych tytułów będą wpłacane za pośrednictwem wyznaczonym w tym celu w obu krajach instytucji (w Polsce — Zahan, w Szwajcarii — Szwajcarski Urząd Rozrachunkowy).

Trzeba zaznaczyć, że przy niektórych tranzakcjach partnera do kompensaty w drugim kraju nie będzie wyszukiwał poszczególny zainteresowany, lecz kompensatę przeprowadzać będą globalnie między sobą obie instytucje rozrachunkowe. W myśl powyższego z kompensat bezpośrednich wyłączone zostały w eksporcie do Szwajcarii między innymi: pierze i puch, jelita, żołądki, pęcherze, skóry surowe, przędza wełniana, bawełniana, jutowa oraz tkaniny jutowe.

Ponadto nie podlegają prywatnemu kompensowaniu należności za import do Polski dokonany przed układem z 31.XII 1936, oraz należności nietowarowe, wymienione powyżej pod lit. c, d, e, f, g, h, i.

Świadectwa rozrachunkowe wymagane zarówno przy imporcie, jak przy eksporcie do Szwajcarii wystawia Zahan.

Dwaj Francuzi straceni w Hiszpanii
za szpiegostwo na rzecz rządu madryckiego

Paryż, 2 sierpnia.

(PAT) Prasa francuska donosi z Pampeluny o rozstrzelaniu przez hiszpańskie władze dwóch obywateli francuskich: Louis Chabrat i Jean Bouguenec, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Walencja.

Saint Jean de Luz, 2 sierpnia.

(PAT) Oddziały powstańców posuwają się szybko naprzód doliną Tagu, lecz nie zdołały jeszcze nawiązać kontaktu z pośpiesznie wycofującym się przeciwnikiem.

W międzyczasie rząd w Walencji wydał rozkaz aby ludność wszystkich wsi i miasteczek w okręgu Teruel była przymusowo ewakuowana, przy czym na wypadek nieposłuszeństwa wojska rządowe stosować mają ostre środki.

Jak się zdaje, decyzja ta spowodowana jest nietylko zamiarem zorganizowania w tych miejscowościach ośrodków oporu, lecz także pragnieniem niedopuszczenia do radosnych manifestacyj mieszkańców przy zbliżaniu się oddziałów powstańczych.

List Mussoliniego do Chamberlaine'a
doręczony został wczoraj na Downing-Street

Rzym, 2 sierpnia.

(PAT) No drodze poprawy stosunków włosko-angielskich nastąpiły dziś nowe fakty. Rano w godzinach między 10 a 11-tą ambasador brytyjski w Rzymie, Sir Erick Drummond, odbył z ministrem spraw zagranicznych, hr. Ciano, konferencję, a po południu ambasador włoski w Londynie, Grandi, doręczył na Downing Street odręczny list Mussoliniego, przeznaczony dla premiera Chamberlaina.

List ten jest odpowiedzią na pismo, wystosowane parę dni temu przez Chamberlaina do szefa rządu włoskiego. Zarówno sfery polityczne, jak i szerokie koła społeczeństwa włoskiego ze szczerym zadowoleniem witają przebieg rozmów i kontaktów włosko-angielskich które doprowadzić powinny do zlikwidowania istniejących trudności i zadrażnień pomiędzy obu państwami.

Koła polityczne zwracają uwagę, że rząd włoski oddawna zmierzał do polepszenia stosunków angielsko-włoskich, czego była wyrazem m. inn. listopadowa mowa Mussoliniego, wygłoszona w Mediolanie, oraz gentleman agreement, podpisane w dniu 2 stycznia b. r. w Rzymie.

W związku z dzisiejszą rozmową min. Ciano z ambasador. Drummondem koła brytyjskie informują, że Drummond wrócił z Wiednia wczoraj i natychmiast ustalił termin rozmowy z ministrem Ciano, która doszła do skutku dziś przed południem i trwała 35 minut. Tematem rozmowy były sprawy, poruszone w dłuższej konferencji, odbytej 27 lipca w Londynie pomiędzy Grandim a Chamberlainem.

Poza tym Ciano poinformował ambasadora angielskiego o stanowisku Włoch wobec listu, wystosowanego przez Chamberlaina do Mussoliniego. Koła brytyjskie podkreślają, że rozmowy włosko-angielskie toczą się głównie w Londynie.

Konferencja państw lokarneńskich
odbyć się ma w październiku?

Paryż, 2 sierpnia.

(PAT) Doniesienia „Daily Telegraph", zapowiadające zwołanie na październik do Londynu konferencji państw lokarneńskich w składzie czterech mocarstw: Anglii, Francji, Włoch i Niemiec, potraktowane zostały przez prasę francuską z rezerwą.

Korespondent londyński Havasa zaznacza, iż londyńskie koła oficjalne uważają doniesienia „Daily Telegraph" jedynie za przypuszczenia. Coprawda w kołach politycznych Londynu brana jest obecnie pod uwagę możliwość spotkania min. Edena z hr. Ciano, któreby miało przygotować teren do przyszłych rozmów. Prasa paryska powstrzymuje się naogół od komentarzy. Jedynie dwa dzienniki nie reprezentujące oficjalnych poglądów, jak „Intransigeant" i „Liberte" omawiają ewentualność konferencji czterech mocarstw.

Partia komunistyczna we Francji
przygotowuje się do „czystki"

Paryż, 2 sierpnia.

(PAT) Dziennik „Republique" publikuje pełny tekst kwestionariusza rozesłanego przez francuską partię komunistyczną do jej członków. Kwestionariusz opracowany jest nadzwyczaj drobiazgowo. Zawiera szereg pytań na temat przeszłości politycznej, stosunków rodzinnych, stosunków przyjacielskich, jak np.: czy członek partii ma w swojej rodzinie wojskowych, czy też policjantów lub urzędników służby bezpieczeństwa, czy też służby, stanowiącej „ochronę regime", czy utrzymuje on lub utrzymywał przyjazne stosunki z „trockistami", czy też z członkami innych ugrupowań opozycyjnych.

Treść kwestionariusza może wskazywać na to, iż władze partyjne zamierzają przeprowadzić „czystkę", jakby wskazywały na to pytania o związkach z ugrupowaniami opozycyjnymi, czy też mają na względzie jakieś tajemnicze zamiary, na co wskazywałyby pytania o stosunkach w wojsku i policji.

Nowa kampania przeciw Sowietom
rozgorzała w prasie niemieckiej

Berlin, 2 sierpnia.

(PAT) Na tle ostatnich obrad komitetu nieinterwencji, Moskwa jest od paru dni w Niemczech przedmiotem najostrzejszych ataków.

Według jednomyślnej opinii niemieckich kół politycznych, stanowisko Moskwy ma wszelkie cechy sabotażu. Jak oświadczają w tutejszych kołach miarodajnych „Sowiety pragną najwidoczniej przeszkodzić praktycznemu i skutecznemu wykonaniu nieinterwencji".

Mimo braku złudzeń co do istotnych celów Moskwy, która „wojnę cywilną w Hiszpanii uważa za odcinek swoich tendencyj światowo rewolucyjnych", pewną niespodzianką dla Berlina była wiadomość, iż Sowiety sprzeciwiają się w dopuszczeniu obserwatorów neutralnych na swoje okręty.

Fakt ten, mówią z ironią w Berlinie, stanowi cenny przyczynek do wyjaśnienia roli i taktyki Sowietów. W prasie niemieckiej nota moskiewska otrzymuje epitety w rodzaju „podły i obłudny elaborat", „bezczelna prowokacja" itd. Niektóre dzienniki wyrażają jednak nadzieję, iż wola pokojowa 26 pozostałych narodów okaże się silniejszą, niż „zła wola podżegaczy moskiewskich".

...czestnicy „Święta śpiewaków"
defilowali przed Hitlerem

Berlin, 2 sierpnia.

(PAT) W niedzielę wieczorem zakończone zostało „święto śpiewaków niemieckich" we Wrocławiu.

Głównym punktem dnia wczorajszego był dwugodzinny przemarsz wielkiego pochodu uczestników święta śpiewa... przed kanclerzem Hitlerem, ministrem Goebelsem i innymi dostojnikami państwowymi.

Wśród śpiewaków Rzeszy w pochodzie wzięli udział członkowie niemieckich zespołów śpiewaczych z wielu krajów zagranicznych: z Austrii, Polski, Czechosłowacji, państw bałkańskich, Afryki Południowej i z Ameryki. Tłumy wznosiły nieustanne okrzyki na cześć kanclerza. Chóry śpiewacze wykonały szereg pieśni popisowych.

Prasa niemiecka zamieściła wielki reportaż ze święta, podkreślając jego znaczenie jako „dumnej manifestacji całej niemczyzny".

Trzęsienie ziemi w Chinach

Szanghaj, 2 sierpnia.

(PAT) Okolice miejscowości Su-Cze-U na północy prowincji Kiang-Si zostały nawiedzone przez trzęsienie ziemi. Ookoło 50 budynków zawaliło się. 20 csób zostało zabitych.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

KOMITET BUDOWY OSIEDLI ROBOTNICZYCH T. O. R. w ŁODZI ogłasza na dzień 16 sierpnia 1937 r. o godzinie 14-ej pisemny przetarg ofertowy na budowę ulic w osiedlu T. O. R. na Stokach pod Łodzią.

Wykonaniu podlega: robót ziemnych 5000 mtr. sześć., jezdni brukowanej 6500 mtr. kw., krawężników chodnikowych 3000 m. b., chodników z płyt betonowych 3000 mtr. kw.

Szczegółowe warunki i ślepe kosztorysy są do nabycia w Komitecie Budowy (Sąd Okręgowy w Łodzi, pokój 145) za opłatą złotych 5.— (pięć).

Za Komitet Budowy
w/z. Przewodniczący Komitetu
inż. arch. Zbigniew Wysznacki.

Uwaga

Republikę
Express Ilustrowany
nabyć można codziennie w sklepach p. LEWENBERGA w Teofilowie w Inowłodzu i na Koloniach Letnich obok Inowłodza.

„Czystość"
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szyb.
PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45
Ceny konkurencyjne.

STARSZA pani poszukuje pokoju bez mebli przy intel. izr. rodzinie, nie wyżej I piętra, front. Oferty: „MIL."

OD ZARAZ wynajmę Panu pokój centrum, I piętro, telefon, ewent. utrzymaniem. Piotrkowska 90, m. ...

Lokale

ZŁ. 140 KWARTALNIE 2 pokoje z kuchnią i wygodami.

ZŁ. 232 KWARTALNIE 3 pokoje z kuchnią i wygodami.

4—5—6-cio POKOJE umeblowane (garsoniery), od zł. 20, „Zenit", Piotrkowska 82, tel. 260-25.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, dwuokienny do wynajęcia. Gdańska 61, m. 7, tel. 147-97.

Do wynajęcia

UMEBLOWANY POKÓJ z wszelkimi wygodami, centralne ogrzewanie w luksusowym domu dla solidnego pana. Dzwonić 167-25 od 10—11 i od 3—5 pp.

POKÓJ umeblowany z łazienką dla solidnego pana do wynajęcia. P. O. W 6 m. 12 od godz. 9 do 17-ej.

KOMFORTOWY pokój wynajmę solidnemu, wypłacalnemu, referencje. Narutowicza 35, m. 3.

SKLEP z wystawą i przylegający pokój do wynajęcia, Bałucki-Rynek Nr. 8. Wiadomość na miejscu u. Fryzjera.

GARSONIERA z niekrępującym wejściem dla solidnego Pana zaraz do wynajęcia. — Oferty do „Republiki" sub: „100".

Posady

POSZUKIWANY lekarz-dentysta kawaler 30—40 lat. Doskonała ... ka, do objęcia. Sub: „Małżeństwo"

POTRZEBNA od zaraz rutynowana stenotypistka w języku francuskim i polskim. Zgłoszenia pod „Rutyna" do Republiki.

Uzdrowiska

GŁOWNO. Pensjonat R. Ko... pięknie położony. Willa Pokorowa. Ceny przystępne. Zgłoszenia na ... scu. Informacje w Łodzi tel. 10...

GŁOWNO — Stary Warchałów ... sierpień przyjmę dziewczynkę ... powsz. Zdrowe pożywienie, Ma... ska opieka Zł. 3.50 dz. Willa „... Szyfmanowa.

Kupno i sprzedaż

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych ... Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub ... lokatora, 2) znaleźć mieszkanie ... pojedyńczy pokój, 3) sprzedać ... chomość lub rzecz, 4) kupić ... wiek okazyjnie, 5) dostać posadę ... wyszukać pracownika — niech ... drobne ogłoszenie do „Republiki"

KUPIĘ heblarkę. Oferty sub: „O..." do „Republiki".

Rozmaite

NIEBRZYDKA, nie taka młoda, inteligentna, wesoła, dobra ... — podobać się może, pozna podob... (izr.) dobrze usytuowanego dla ... nych wycieczek w kraju, lub za ... cą. Mówię biegle fran., ang., niem. sub: „Chyba się odezwie".

SWAT, mający stosunki w ... sferach, poda adres. Sub: „Inteli..."

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24, dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 62.